Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE III. II.

Rok XV. Kraków, piątek 12 lutego 1932 Nr. 43

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ost...

Trójgłos Włoch, Japonji i Polski na konferencji rozbrojeniowej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa. 10. 2. (K) W dalszym ciągu generalnej dyskusji politycznej na międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej zabrał dziś głos

WŁOSKI MINISTER SPR. ZAGR. GRANDI.

Oświadczył on, że jego zdaniem dwie są drogi, które nie prowadzą do celu: demagogja rozbrojeniowa i sofistyka rozbrojeniowa. Zadaniem konferencji jest rozwiązać problem rozbrojeniowy w sposób praktyczny,

po myśli zaciągniętych traktatowych zobowiązań,

nie pozostawiających żadnych wątpliwości. Nieproduktywna dyskusja nad stosunkiem rozbrojenia do bezpieczeństwa prowadzi do błędu, jaki on nazywa sofistyką rozbrojeniową. Jest faktem, że bez rozbrojenia niema bezpieczeństwa. Praktyczna wartość układów i wymienionych między narodami zobowiązań pokojowych zależy od wyniku tej konferencji. Dalej zwraca się Grandi

przeciw systemowi przewagi zbrojeń,

gdyż niema w tym wypadku pewności, czy ta przewaga zawsze będzie stała na służbie sprawiedliwości. Chodzi raczej o nadanie prawu większej siły, aniżeli o przyznanie sile większych praw. Jeśli uzbrojenie różnych państw obniżone zostanie do najniższego poziomu, łatwiejsza będzie wspólna akcja na wypadek zaatakowania jakiegoś państwa, o czem wspomina art. 8 paktu Ligi Narodów. Grandi oświadczył, że rząd jego dokładnie zbada projekt francuski. W następnem zdaniu jednak

ostro skrytykował ten projekt,

mówiąc o egoizmie politycznym. Omawiając kwestję zbrojeń morskich, Grandi wyraził nadzieję, że pakt londyński zostanie uzupełniony. Przechodząc do metody rozbrojenia Grandi podkreślił, że stanowisko Włoch w tej sprawie zostało ustalone przez Mussoliniego w dwóch zasadniczych punktach:

równouprawnienie wszystkich państw i wyrównanie sił zbrojnych na poziomie najniższym.

W dziedzinie zbrojeń morskich domagają się Włochy równoczesnego **zniesienia pancerników, łodzi podwodnych i parowców dla samolotów. W dziedzinie zbrojeń lądowych zniesienia ciężkiej artylerji wszelkiego rodzaju i zniesienia czołgów a w lotnictwie zakazu samolotów do rzucania bomb, zakazu prowadzenia wojny chemicznej i bakterjologicznej.** Pozatem domagają się Włochy rewizji układów międzynarodowych, celem

zapewnienia ludności cywilnej bezwzględnie skutecznej ochrony.

Jako drugi mowca zabrał głos

DELEGAT JAPOŃSKI MATSUDAIRA.

Wskazał on na obecne zamieszki w Azji wschodniej i zaznaczył że ze względu, iż sprawa ta jest obecnie przedmiotem obrad Rady Ligi Narodów, nie będzie się nią bliżej zajmować. Mimo niespokojnej sytuacji na Dalekim Wschodzie Japonja poprze wysiłki konferencji rozbrojeniowej. Matsudaira oświadczył, że **delegacja japońska przyjmuje projekt konwencji jako podstawę dalszych prac.** Jakkolwiek Japonja w niektórych gatunkach broni stoi w tyle za innemi państwami Europy zachodniej, to jednak poprze projekt zniesienia niektórych typów okrętów wojennych oraz łodzi podwodnych. Japonja zgodzi się również na zakaz używania gazów trujących i bakteryj oraz skłonna jest do współpracy nad rozwiązaniem problemu rozbrojenia w tym jednak duchu, aby konwencja nie wystawiała na szwank bezpieczeństwa narodowego.

Przemówienie ministra Zaleskiego

Zkolei zabrał głos polski minister spraw zagranicznych Zaleski. P. minister na wstępie podkreślił znaczenie konferencji i oświadczył, że ze względu na swe tradycje historyczne i swe położenie geograficzne u zbiegu tak licznych szlaków inwazji, **Polska ze specjalnem zainteresowaniem musi śledzić sprawy, które figurują na porządku dziennym konferencji.** Toteż z prawdziwem zadowoleniem powitaliśmy wniesienie na porządek dzienny propozycyj francuskich, zmierzających do wyposażenia Ligi Narodów w realną władzę wykonawczą. Pragnąc z całą otwartością wyjaśnić nasz punkt widzenia i podkreślić naszą

całkowicie specjalną sytuację w stosunku do problemu rozbrojenia,

uważaliśmy za konieczne przedstawić memorandum, które zostało dołączone do szczegółowych danych o stanie naszych zbrojeń. To memorandum z 14 września 1931 roku zwalnia mnie od omawiania tu sytuacji mego kraju wobec zagadnienia bezpieczeństwa. Nie mamy w niem nic do zmienienia. Sytuacja świata usprawiedliwia całkowicie nasze zasadnicze tezy i ukazuje

luki obecnego systemu organizacji międzynarodowej,

jak również konieczność zaradzenia im przez pozytywne i konkretne wysiłki. Projekt konwencji, przedstawiony nam przez Ligę Narodów niewątpliwie jest doskonały, ale jest to

pierwsza próba o niezaprzeczalnej wartości.

Zdaniem naszem i w interesie samej konferencji konieczne byłoby, aby projekt ten stanowił **główną podstawę naszych dyskusyj.** Projekt ten, który nakłada na kontrahentów poważne ofiary, oparty jest na zasadach słusznych i mogących być przyjętemi przez wszystkie kraje, które gotowe są iść jedynie drogą, prowadzącą do celu, drogą ewolucji.

Mowca domaga się, aby projekt konwencji rozszerzony został w kierunku gwarancji bezpieczeństwa i uzupełniena luki dotyczącej potencjonału wojennego. Jest zupełnie obojętne czy państwo zostało zaatakowane przez lotnictwo i czołgi, należące do wojska regularnego czy też do

organizacyj wojskowych,

które dotąd nie są objęte projektem konwencji. Jeśli bowiem państwo wydaje na prywatne organizacje wojskowe sumy, dochodzące do wysokości normalnego budżetu wojskowego, to jest to już rzeczą poważną, którą musi się konferencja zająć.

Konferencja musi stworzyć system, który oprócz środków zapobiegawczych przeciw wojnie musi posiadać

władzę wykonawczą.

Jak długo jest możliwe przez złamanie istniejących traktatów potajemnie przygotować się do zbrojnego zatargu, nie można wymagać od narodów, aby się zadowoliły samą wiarą. Specjalna uwaga konferencji musi być skierowana na

przygotowania przemysłu do celów wojennych,

czemu należy zapobiec zorganizowaniem kontroli międzynarodowej. Dalej min. Zaleski zapowiedział, iż rząd polski wniesie **praktyczne propozycje w kwestji rozbrojenia moralnego.** Nie można również pominąć milczeniem faktu szerzenia z pewnych kół agitacji, która świadomie podtrzymywana jest przez te koła, aby im umożliwić osiągnięcie pewnych celów, przez

wytworzenie atmosfery niepokoju i chaosu.

Gwarancje układu w żadnym wypadku nie mogą być osłabione. Leży w interesie stabilizacji politycznej, aby potrzebne środki ostrożności natychmiast mogły być zastosowane. Musi być znaleziona **forma regionalnego rozwiązania problemu rozbrojenia w ramach projektu konwencji rozbrojeniowej.**

———

Nowa angielska polityka celna wchodzi w życie z dniem 1 marca b. r.

Londyn. 10. 2. (L) Po dłuższej dyskusji Izba gmin 452 głosami przeciw 76 zatwierdziła nową angielską politykę celną, przewidującą wprowadzenie 10-procentowego cła na wszystkie towary sprowadzane do Anglji. Taką samą większością przyjęto także wniosek dodatkowy, dotyczący wyższego oclenia towarów, sprowadzanych z krajów, do których utrudniony jest przywóz towarów angielskich. Uchwała ta wniesiona zostanie do parlamentu jeszcze raz w formie ustawy, która wejdzie w życie z dniem 1 marca br. Przeciw uchwale, oprócz opozycyjnej partji pracy głosowało jeszcze około 30 liberałów, w tem 3 ministrów, tj. **minister spraw wewnętrznych Herbert Samuel, minister oświaty i sekretarz stanu dla Szkocji.**

Gospodarcze motywy „żółtej wojny"

Rozważając możliwości rozszerzenia płomieni wojennych z Dalekiego Wschodu na resztę świata, należy zgóry zaznaczyć, iż mimo niesłychanie wysokiego napięcia atmosfery namiętności politycznych jest wojna światowa obecnie mało prawdopodobną, nietylko z powodu zniszczenia wszystkich niemal krajów kryzysem gospodarczym, ale z powodu braku finansisty, u którego mogłyby państwa wojujące zaciągać długi. Przed wojną były Stany Zjednoczone tym finansistą, obecnie raczej one same potrzebują pomocy finansowej.

Burza nad Azją posiada jednak inne, symptomatyczne znaczenie. Wykazuje dojrzały do wybuchu stopień nasilenia kryzysu. Jak w maszynie parowej nacisk pary wyważa słabo przytwierdzoną klapę, tak gwałtowna ekspanzja militarna Japonji na Mandżurję jest jedynie ostatecznym wynikiem rozpaczliwych zmagań Japonji z pętlicą zaciskającą się coraz silniej na szyi tego kraju. Japonja jest przeludniona. Sąsiednia Korea także. O ile dawniej problem przeludnienia prawie nie istniał wskutek swobody emigracji, to obecnie w związku z zamknięciem bram imigracyjnych, przeludnienie kraju jest kwestją życia i śmierci Japonji. Ten problem też spowodował tak żywe zainteresowanie Japonji możliwościami osiedlenia pewnej części ludności japońskiej w Mandżurji, stanowiącej wówczas niemal bezludny kraj. Japonja inwestowała w Mandżurji przeszło miljard dolarów, rozwinęła górnictwo, zbudowała dziesiątki fabryk tekstylnych, zaprowadziła stosunkowo szeroko rozgałęzioną sieć komunikacji kolejowej i samochodowej i wogóle umożliwiła rozwój gospodarczy Mandżurji. Emigracja ludności japońskiej do Mandżurji zataczała coraz szersze kręgi, stanowiąc poważne odciążenie dla olbrzymiego przeludnienia Japonji (180 ludzi na 1 km. kw.). Południowa Mandżurja zawiera bogate złoża rudy żelaznej, co dla Japonji nie posiadającej kopalń tego surowca w własnym kraju jest okolicznością wprost nie do ocenienia, jeśli się zważy mocarstwowe stanowisko Japonji w rzędzie potęg wojskowych świata.

Z rozwojem gospodarczym Mandżurji wzrastała liczebnie ludność. Napływ Chińczyków zwabionych rozwojem kraju do Mandżurji, osłabił polityczną i gospodarczą japonizację tego kraju. Udział Chińczyków w działalności gospodarczej Mandżurji zwiększał się, stanowiąc coraz silniejszą konkurencję dla Japonji. Budując koleje linjami konkurencyjnemi, wypierali Chińczycy zwolna lecz systematycznie pozycje japońskie w kolejnictwie mandżurskiem. Wpływy chińskie przedostały się ostatecznie nawet do samej Japonji, wytwarzając groźną konkurencję dla przemysłu tekstylnego, — najważniejszej gałęzi przemysłu w Japonji.

Pętlica zaciskała się na szyi Japonji zatem i w samej Mandżurji. Kraj ten stracił w dużej części znaczenie jako rynek zbytu dla przemysłu japońskiego, a silna konkurencja angielska, amerykańska i kanadyjska na najważniejszych rynkach zbytu zamykała Japonji drogi odwrotu. Spadła produkcja japońska, wzrosło bezrobocie, ludność dusiła się coraz silniej w ciasnych granicach swych wysp.

Wtedy nastąpiły znane wypadki. Zamordowanie duchownego dało pretekst Japonji do zbrojnej interwencji na terytorjum chińskiem, dla „wytępienia bandytyzmu" chińskiego. Ekspanzja militarna Japonji trwa i potęguje się z dnia na dzień, ale Chiny, które uważane były przez Japonję za martwego kolosa, budzą się. **Nie mając zorganizowanej armji, walczą jednak z Japonją skutecznie na froncie gospodarczym, wiedząc dobrze, iż tylko na tym froncie może się rozegrać decydująca batalja z Japonją.** Chiny ogarnęła niesamowita wprost gorączka bojkotu i to nietylko w samych Chinach, ale i daleko poza granicami. Należy zważyć, iż w obrotach handlu zagranicznego Japonji znajdują się Chiny na pierwszem miejscu. Współzależność interesów gospodarczych chińsko- japońskich wypływa przedewszystkiem z faktu, iż jednym z głównych czynników umożliwiających ekspanzję eksportową przemysłu japońskiego są kupcy chińscy, posiadający wielkie wpływy na niezliczonej ilości większych i mniejszych rynków zbytu w Azji. Bojkot przeprowadzany obecnie przez Chińczyków przekracza zaciętością wszystkie dotychczasowe bojkoty. Np. w Sjamie odmawiają chińscy kupcy ryżowi, jak również młyny chińskie wszelkich dostaw do Japonji. W Seattle (Stany Zjednoczone) wycofali Chińczycy w przeszło 50 proc. wkłady swe z japońskiego banku Pacific Commercial Bank, rujnując go niemal doszczętnie. W San Francisco nakładają związki chińskie wysokie kary pieniężne na każdego Chińczyka zawierającego tranzakcję handlową z Japończykiem.

Z każdym militarnym krokiem japońskim wgłąb terytorjum chińskiego rośnie **zaciętość bojkotu antyjapońskiego, wyrządzając nieobliczalne wprost szkody Japonji.** Prócz efektywnych kosztów operacyj wojennych bez ekwiwalentu, traci Japonja olbrzymią i dotychczas niezawodną sieć arterji, rozprowadzającej towary japońskie do najodleglejszych rynków azjatyckich. Ale ta zaciętość Chińczyków przyczyniła się znakomicie do krystalizacji ideologji narodowej Chin, przyspieszając proces uprzemysłowienia kraju. Może niewielu jest wiadomem, iż w ubiegłym roku uchwaliły Chiny gigantyczny plan gospodarczy, na wzór planu pięcioletniego Rosji sow. I tak z **175 milj.** koni parowych ma wzróść energja pędna Chin do 23 milj. P. S., flota handlowa ma wzróść z 300 tys. ton do 5 milj. tonn, zaś łączna suma przewidziana na realizację tego planu dochodzić ma do fantastycznej na stosunki chińskie kwoty 1.120 milj. dol.

„Narazie" pragnie Japonja oderwać Mandżurję od Chin „centralnych" i utworzyć z niej samoistną jednostkę polityczną, w której naturalnie Japonja mogłaby łatwiej ugruntować swe wpływy polityczno-gospodarcze. Podobno już na 1 stycznia br. miał być plan ten urzeczywistniony i jedynie wskutek ostrego sprzeciwu Stanów Zjedn. nie doszedł do skutku. Stany Zjedn. stanowią obecnie niewątpliwie najtwardszy orzech do zgryzienia. Wprawdzie udział Stanów w inwestycjach chińskich wynosi zaledwie 150 milj. dol., jednak wzrost wpływów gospodarczych Ameryki na Chiny uwidacznia się coraz wyraźniej kosztem zmniejszenia się udziału Anglji w Chinach. Wypierając skutecznie wszechwładną dotychczas Anglję z Chin, dążą Stany zupełnie widocznie do stabilizacji politycznej w Chinach, obiecując sobie wówczas zwiększony udział w działalności inwestycyjnej Chin ,a kto wie, czy nie finansowanie planu 10-letniego. Znane są wszak tendencje Stanów w kierunku rewaloryzacji srebra i pobudzenia temsamem zdolności nabywczej Chin dla towarów amerykańskich.

W przeciwieństwie do Stanów stosujących obecnie coraz aktywniejszą politykę interwencji wobec Japonji, zachowuje się Anglja raczej biernie. A nie należy zapominać, iż Anglja była pionierką rozbudowy Chin w latach przedwojennych, inwestując setki miljonów funtów w Chinach, skąd dopiero Stany zaczęły ją zwolna wypierać z zajmowaynch pozycyj. Szpitale amerykańskie zbudowane w Chinach w latach powojennych, liczne misje amerykańskie szkoły, a wreszcie wielotysięczne rzesze studentów chińskich studjujących w Ameryce, to najsilniejsze czynniki amerykanizacji Chin, względnie ruchu antyangielskiego w Chinach.

Cicha walka wpływów angielskich z amerykańskiemi w Chinach, w łączności z kłopotami finansowemi Europy i Ameryki, — to główne przyczyny, dla których burza na Dalekim Wschodzie dotychczas nie została uspokojona.

Jeśli Japonja zdecydowała się na pogwałcenie wszystkich paktów międzynarodowych o pokoju, na poniżenie autorytetu Ligi Narodów, której jest członkiem, na ryzyko izolacji, czy nawet blokady gospodarczej, to jest to wymownym dowodem, jak krwawą jest walka o utrzymanie interesów gospodarczych Japonji w tej części Azji, w obliczu wzmagającej się konkurencji europejskiej, amerykańskiej i wreszcie chińskiej. Kryzys gospodarczy doszedł w Japonji do zenitu, powodując wyładowanie się rozpaczy japońskiej w formie zbrojnej inwazji na obce terytorjum — co, rozumie się, w niczem nie usprawiedliwia japońskiej agresji.

Ponieważ kryzys gospodarczy jest zjawiskiem światowem, to zbrojny wypad Japonji na terytorjum Chin jest nietylko „pożałowania godnym". — ale jest czerwonym sygnałem, dokumentującym wymownie, iż **dotychczasowemi drogami gospodarka światowa kroczyć dalej nie może.**

JÓZEF DIAMENT

Litwa nie uważa sprawy kłajpedzkiej za pilną!

Genewa 10. 2. PAT. Litewski minister spraw zagranicznych Zaunius zawiadomił sekretarjat generalny Ligi, że z powodu choroby nie może chwilowo przybyć do Genewy. Przybędzie do Genewy dopiero dnia 23 lutego. Pozatem Zaunius oświadczył, że niema żadnego powodu uważać sprawę kłajpedzką za pilną(!)

Pacyfistyczna manifestacja studentów japońskich

Tokio 10. 2. PAT. Studenci- radykali z uniwersytetu cesarskiego w Tokio urządzili ulicz ną demonstrację, rozdając ulotki z napisami: „Przerwać imperjalistyczną wojnę!" i wygłaszali przemówienia podburzające przed gmachem uniwersytetu w obecności kilkuset studentów. Następnie, uformowawszy pochód, studenci ze sztandarami usiłowali udać się na miejsce zamachu na b. ministra skarbu Inujca. Powodem demonstracji było zamordowanie ministra. 20 z pośród studentów aresztowano.

Marsz. Piłsudski wrócił do Warszawy

Warszawa 10. 2. PAT. W dniu dzisiejszym o godz. 17,16 pociągiem z Wilna powrócił do Warszawy p. marsz. Piłsudski.

Hiszpanja podwyższa podatki

Madryt. 10. 2. (R) Rząd hiszpański przygotowuje obecnie projekt ustawy, przewidujący znaczną podwyżkę podatków, **celem przywrócenia równowagi budżetowej.** M in. projekt przewiduje podwyżkę podatków przemysłowych o 25 procent.

O złagodzenie przepisów ustawy o zgromadzeniach

Z dyskusji w komisji administracyjnej Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 10. 2. (Sin) Dziś w komisji administracyjnej Sejmu toczyła się dyskusja nad ustawą o zgromadzeniach. Do poszczególnych artykułów zgłaszali poprawki posłowie Sommerstein, Winiarski, Dubois, i Zahajkiewicz. Poseł Sommerstein proponuje, by zebrania na ogrodzonych placach zrównać ze zgromadzeniami w lokalach zamkniętych i uwolnić je od sankcyj, przewidzianych dla zgromadzeń pod gołem niebem. W sprawie zaś zgłaszania zgromadzeń u władz proponuje, by publiczne ogłoszenia przed zgromadzeniem zastępowały zawiadomienia u władz i by władze miały obowiązek wydawania zaświadczeń o dokonanych zgłoszeniach. Analogiczne poprawki zgłosili inni posłowie. Referent sprzeciwił się tym poprawkom i zaakceptował jedynie poprawkę p. Sommersteina o obowiązku wydawania urzędowych zaświadczeń o dokonanem zgłoszeniu zgromadzenia. Dłuższą dyskusję wywołał artykuł 8. traktujący postaci zgłaszania zgromadzeń. Posłowie Sommerstein, Kuzyk i Winiarski zwrócili się przeciwko obowiązkowi podawania w zgłoszeniu celu i programu zgromadzeń. Mówcy wskazywali na różne szykany, mianowicie, że organa władzy domagały się nawet streszczania mów i zakazywali przemówień nie objętych programem. **P. Sommerstein domagał się, by zgromadzenia mogły się odbywać w kilku językach i wskazał na to, że ludność żydowska odbywa zgromadzenia w języku hebrajskim i żydowskim. Za wolnością używania kilku języków na zgromadzeniach przemawiali posłowie Dubois i Zahajkiewicz. Przedstawiciele rządu akceptowali tę poprawkę posła Sommersteina.**

W trakcie dyskusji nad art, 8 ustawy o zgromadzeniach doszło do małego zatargu, a mianowicie poseł dr Duch (BB) zaproponował, by na zgłoszone poprawki dać jedynie jedną minutę czasu dla uzasadnienia poprawek(!) Na sali komisyjnej wybucha wrzawa, rozlegają się okrzyki: To w takim razie wyjdziemy zupełnie, na co p. Duch odpowiada: Możecie sobie iść, uchwalimy bez was. Przewodniczący Polakiewicz oświadcza, że będzie się starał jedynie ograniczać czas przemówień.

Stronnictwa opozycji w obronie Senatu akademickiego U. J.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 10. 2. (Sin) Na wstępie dzisiejszego posiedzenia komisji oświatowej zabrał głos poseł Stefan Dąbrowski (Kl. Nar.) i złożył w imieniu Stronnictwa Ludowego, PPS., Ch. D i Klubu Nar. następujące oświadczenie: P. poseł Szyszko wystąpił wczoraj na komisji przeciwko Senatowi Uniwersytetu Jagiellońskiego z zarzutami, ubliżającemi godności tej najstarszej polskiej wszechnicy. Krytyczny i rzeczowy pogląd Senatu U. J. na projekt ustawy o ustroju szkolnictwa nazwał on stanowiskiem nieprzyzwoitem, za. p. przewodnicząca posłanka Jaworska z BB. nie uznała za właściwe stanąć w obronie Senatu U. J., nie mającego możności bronienia się. Również wiceminister nie zareagował na to wystąpienie. Zgłaszającym się do głosu w tej sprawie pani przewodnicząca głosu nie udzieliła. Sądzimy, że Senat U.J. działał w zakresie swoich praw i tradycyj historycznych, które nakazują mu czuwać nad nauką i szkołą polską i dlatego uważamy, że wystąpienie posła Szyszki jest niesłychane i niedopuszczalne i przeciwko temu wystąpieniu kategorycznie protestujemy.

Zabiera głos przewodnicząca posłanka Jaworska, która stwierdza, że zaszło tu nieporozumienie, gdyż poseł Szyszko nazwał nieprzyzwoitością jedynie stosunek Senatu U. J. do p. ministra.

W odpowiedzi poseł Szyszka oświadczył, że uważa się za moralnie uprawnionego do takich wystąpień po rozmowach, jakie odbył z niektórymi profesorami UJ. Występują oni przeciwko kneblowaniu ust niektórym profesorom UJ. i stosowaniu na terenie Uniwersytetu dyktatury partyjnej, która jest tak zwalczana przez stronnictwa opozycyjne w innych dziedzinach życia. Uważa on za nieprzyzwoite przeprowadzenie zakazu na zjazd profesorów, stojących na gruncie ideologji marsz. Piłsudskiego, choć na zaproszeniach podpisani byli profesorowie i było zaznaczone, że w zjeździe będzie brał udział minister oświaty. W ten sposób nie powinien uniwersytet postępować wobec polskiego ministra, przed którym powinien zajmować karne stanowisko tembardziej, że wobec władz zaborczych tenże uniwersytet wykazywał daleko posuniętą lojalność (Zob. rubryka „Dzień polityczny“ na str. 4-tej).

Polityka kartelowa w ogniu krytyki

Poseł z B. B. odsłania w Sejmie kulisy gospodarki w kartelach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 2. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu w dalszej dyskusji nad budżetem min. reform rolnych przemawiał poseł Tebinka i min. Kozłowski, poczem referowano budżet min. przemysłu i handlu. **Referent pos. Minkowski** (BB) występuje w obronie karteli. (Należy zaznaczyć, że poseł Minkowski jest członkiem i głównym kierownikiem Syndykatu cementowego). **Poseł Wojciechowski** (BB) w najostrzejszy sposób krytykuje kartele, wskazując że kartele zyskały w państwie stanowisko monopolowe. Monopol jest rodzonym bratem podatku. Muszą istnieć ważne przyczyny przeniesienia tego przywileju na organizacje o charakterze prywatnym. Należałoby sprawdzić, czy dane kartele eksploatują, bo toby jeszcze usprawiedliwiało ich działalność. Przeciętny obywatel, płacący wygórowane ceny za wyroby skartelizowane zapytuje **komu płaci, jak zużytkowane są dochody z karteli i jaki zysk z monopoli płynie dla państwa.** Państwo przyznaje kartelom uprzywilejowane stanowisko. Usuwa pośrednictwo, organizuje eksport, więc kartele wyzyskały swoje stanowisko monopolowe, podwyższają ceny, zaś **dyrektorzy karteli stali się wartownikami cen.** Rząd w osobie premjera oświadcza, że zaciska pasa, z drugiej zaś strony są nieliczne warstwy, które zaciskać pasa nie chcą (Oklaski na ławach B.B.). Nie możemy podpatrzeć pensyj tych dyrektorów, ale tę sprawę trzeba publicznie ujawnić. (Wrzawa na lewicy. Poseł Pużak: A wybory? Nie plujcie w kaszę, bo ją sami zjecie). Trzeba, ażebyśmy byli uwolnieni od przekonania, że na czele naszych kartelowych przedsiębiorstw stoją jakieś wyjątkowo genjalne jednostki, które muszą być nadzwyczajnie opłacane. Francja przyznała swego czasu p. Curie-Skłodowskiej 400.000 franków pensji. Gdybyśmy chcieli tą miarą mierzyć wartość naszych kierowników życia gospodarczego, mielibyśmy u nas większych genjuszów, niż we Francji Ta kwestja musi być wyświetlona. (Wrzawa na lewicy i głosy: To szczyt demagogji. Niech się pan spyta Hołyńskiego, Minkowskiego i Wiślickiego. P. Wiślicki: Ja nie powiem).

—o§o—

Znowu ofiara kryzysu

w Oświęcimiu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Oświęcim. 10. 2. (W) Dziś, w godzinach przedpołudniowych całe miasto poruszone zostało wstrząsającą tragedją. Kupiec tutejszy Salomon Kohane (lat 37), zamieszkały przy ul. Kolejowej popełnił samobójstwo przez powieszenie. Natychmiastowa pomoc lekarska okazała się spóźniona. Jak się dowiadujemy bł. p. Kohane bawił jeszcze w godzinach rannych w łaźni rytualnej, a powróciwszy do domu targnął się na swe życie. Przyczyną samobójstwa były trudności finansowe. Fakt ten wywołał w sferach kupieckich ogólne przygnębienie, gdyż jest to już druga ofiara kryzysu w bieżącym miesięcu w Oświęcimiu. Zmarły osierocił żonę i nieletnie dziecko. Zwłoki oddano do dyspozycji władz sądowych.

—o§o—

Dwaj kupcy napadnięci przez wilki

Jeden wskutek przestrachu stracił mowę

Wilno. 10. 2. PAT. Na kupców Abrahama Kapłana i Seidsznura jadących przez las na drodze pomiędzy Rakowem a Iwienicami, napadło kilku wilków. Jeden wilk wskoczył na sanie i rzucił się na Kapłana, który zdołał zasłonić się laską. Seidsznur zranił tymczasem wilka nożem. Po przyjeździe do wsi okazało się, **że Kapłan wskutek przestrachu stracił mowę.**

—o§o—

Zamarzł na śmierć

Wilno. 10. 2. PAT. W związku z ostatniemi silnemi mrozami, zanotowano jeden wypadek zgonu. Mianowicie gospodarz Aronowicz uległ w czasie jazdy śpiączce, a koń jego powrócił do domu ze zmarzniętym na śmierć właścicielem.

JAKA BĘDZIE POGODA?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 2. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na czwartek 11 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska Wschodnia: Przeważnie pogodnie, miejscami zachmurzenie umiarkowane i drobny przelotny śnieg. Nocą w ciągu silny, dniem lżejszy mróz. Temperatura w ciągu dnia od minus 6—10 stopni. Umiarkowane, potem słabsze wiatry północne i północno-zachodnie.

Opozycja przeciwko samemu sobie

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

Warszawa, 10 lutego

Wszystko to, co odbywa się obecnie w Sejmie w ciągu ostatnich kilku dni nosi formalnie nazwę „dyskusji budżetowej“

Referenci z klubu BB. oddawna mieli już przygotowane i wydrukowane referaty. Powtarzają oni swoje przemówienia wygłoszone już na komisji budżetowej. Posłowie opozycyjni też nie wnoszą nowych momentów, i w ten sposób dyskusja odbywa się w tempie przyspieszonem, by jaknajrędzej doręczyć budżet Senatowi, który czeka już tak niecierpliwie, i grozi nawet wniesieniem poprawek do budżetu!..

Są już kluby, które od dziś będą zmuszone do milczenia. Wyczerpały swój kontyngent. Czas przemówień zabrał pierwszy mówca w generalnej dyskusji. i teraz muszą już tylko słuchać jak mówią inni. Niema u kogo pożyczyć wolnego czasu do przemawiania. Chyba tylko u klubu BB. który ma czasu poddostatkiem, a pozatem — referenci z jego grona mogą przecież przemawiać bez ograniczeń.

Są stronnictwa, którym pozostało jeszcze trochę wolnego czasu, wolą jednak nie mięszać się do dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych. nie obchodzi ich ministerstwo reform rolnych. Wypadnie natomiast zabrać głos w dyskusji nad budżetem ministerstwa pracy (PPS).

Dla niektórych budżetów przemawia tylko klub BB. Nikt nie zabiera głosu. Wszyscy patrzą na zegar, na kontyngent przemówień i pozostają... bez głosu. Natomiast rozgadali się na dobre posłowie z BB Przemawiają referenci, posłowie i ministrowie. i chwilami zdaje się, że nie znajdujemy się na posiedzeniu Sejmu, lecz na uroczystej akademji ku czci marszałka Piłsudskiego. Gdyż bardzo nabożnie kończy się przemówienie referenta budżetu spraw wojskowych, posła Polakiewicza hymnem pochwalnym przemawia minister Pieracki.

Niekiedy jednak znajduje się klub BB. w prawdziwym kłopocie. Do dyspozycji ma tyle czasu, tak dużo trzeba przemawiać. a tu — niema o czem mówić.

Powienu zaczynają już być nudne te wieczne pochwały. Wpuszczono więc na trybunę domorosłych „opozycjonistów“, tych co to mają „wątpliwości“ i płaczą wiecznie po kuluarach. Pozwolono im mówić z maleńką dozą niezadowolenia, muszą jednak kończyć hymnem pochwalnym.

W ten sposób przemawiał np. były minister reform rolnych prof. Staniewicz, znany wileński liberał, który wsławił się tem, że podczas głosowania nad opozycyjnym wnioskiem w sprawie Brześcia nie głosował solidarnie z klubem BB. lecz pozostał w domu, w Wilnie.

Wydano instrukcję własnym mniejszościom narodowym. Ukraińcom, Białorusinom i Żydom. aby również prowadzili swego rodzaju „opozycję“. Rzecz jasna, że prezydjum klubu bardzo ściśle skontrolowało przemówienia Białorusina Szymanowskiego, Ukraińca Pewnego, a i ciężką przeprawę miał ze swem przemówieniem poseł żydowski z BB. p. Jäger. Pozwolono mu prowadzić opozycję. Mowa jego przeszła do jego szefa, prezesa regjonalnej grupy lwowskiej p. Zdzisława Strońskiego. Trzeba było prowadzić targi. wyrzucać zdania, by „opozycja“ nie wypadła zbyt poważnie, by nie wywoływać wrażenia. że p. Jäger naprawdę się zbuntował. I dopiero za aprobatą prezesa grupy oraz prezydjum klubu przemawiał Jäger z trybuny sejmowej.

I co dalej? Wszyscy już wyczerpali swój czas. tylko BB. ma jeszcze wiele wolnych godzin. I nie wiedzą tam doprawdy w klubie. co zrobić z tym wolnym czasem. Nie uchodzi przecież zrzekać się przemówień, doprowadzać dyskusję do rozmiarów rozmowy. która trwa trzy, cztery dni. Chciałoby się w sposób parlamentarny przeciągnąć dyskusję choć na cały tydzień. choćby do czwartku. środy. a tu — jak na złość — brak mówców, brak tematów, i nuda unosi się nad ławami doskonale zdyscyplinowanego klubu BB.

I kto wie, czy klub BB. nie zawrze bodaj jakiegoś kompromisu, by wypożyczyć opozycji ze dwie — trzy godzinki do przemówień, aby uratować poprostu te instytucję. gdzie BB. ma większość, swój własny aparat, bardzo dużo godzin do dyspozycji dla wygłaszania przemówień, a niema niestety nic do powiedzenia w dzisiejszych ciężkich czasach...

B. Singer.

DZIEŃ POLITYCZNY

Atak na Uniwersytet Jagielloński — zarzut profesorów sanacyjnych — ustawa szkolna

W części wczorajszego nakładu poinformowaliśmy już, że pewne koła. zbliżone do rządu. ostro atakują Uniwersytet Jagielloński w związku ze stanowiskiem, jakie senat Uniw. Jagiell. zajął wobec projektu nowej ustawy szkolnej. — Przytoczyliśmy ostry artykuł sanacyjno-konserwatywnego „Dnia Polskiego“ oraz zacytowaliśmy kilka ustępów z przemówienia posła Szyszki z B.B. (nawiasem mówiąc, profesora gimnazjalnego z Krakowa). który sprzeciwił się odczytaniu na komisji memorjału nadesłanego przez senat U. J. oraz zarzucił senatowi Wszechnicy Jagiellońskiej, iż zbojkotował zjazd profesorów wyższych uczelni stojących na gruncie ideologji marsz. Piłsudskiego Ten zarzut sformułował też wspomniany powyżej „Dzień Polski“. W związku z tem zasługuje na uwagę notatka redakcyjna którą bratni organ „Dnia Polskiego“ — „Czas“ krakowski zaopatrzył informacje o atakach na Uniwersytet Jagielloński. Jak wiadomo, „Czas“ redagowany jest przez sfery. bardzo zbliżone do oficjalnych kół uniwersyteckich Oto co pisze „Czas“:

„Należy zaznaczyć że zarzuty „Dnia Polskiego“ polegają na błędnych informacjach. Zjazd warszawski był zjazdem **prywatnym pewnej liczby profesorów**, ale nie zjazdem oficjalnych przedstawicieli szkół akademickich. **Senat akad. nie wydał żadnego „zakazu“ uczestniczenia w nim,** tylko zwrócił się (i to jeszcze przed rokiem). do wszystkich profesorów z **prośbą, aby wstrzymywali się od występów** w **sprawach akademickich**, któreby **mogły uchodzić za wyraz opinji Uniwersytetu w tychże** sprawach. Ta prośba sprawiła istotnie, że profesorowie Uniw. Jag. nie wzięli udziału w zjeździe, **który składał się z osób prywatnych, a zachodziła możliwość, że będzie traktowany jako zjazd przedstawicieli szkół wyższych.** Tak go zresztą traktuje i „Dzień Polski“ na podstawie swoich informacyj.

Senat akademicki wysłał istotnie memorjał do ministerstwa, do sejmu i senatu w sprawie reformy szkolnej (dotykającej bardzo blisko wszystkich szkół wyższych) — ale **jest absolutną nieprawdą, jakoby memorjał ten był uchwalony pod jakimkolwiek wpływem „czynników politycznych“.** Kto to pisze, nie zna tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego“.

Tyle „Czas“. Natomiast warszawski „Express Poranny“, również popierający rząd, twierdzi wbrew informacjom „Czasu“. że memorjał Senatu U. J miał **jednak charakter polityczny**, skoro opracowany został przez **trzech „opozycyjnych“ profesorów**, a mianowicie **pp. Kota Marchlewskiego i dziekana wydziału filozoficznego dra Szafera.** Senat U. J. — informuje dalej „Express“ — miał memorjał tych trzech profesorów uznać za swój własny i wysłał go do Warszawy.

—ogo—

Gen. Januszajtis przegrał proces z Min. Spraw Wojskowych

W Najwyższym Trybunale Administracyjnym znalazła się onegdaj skarga gen. dywizji Marjana Żegoty Januszajtisa przeciwko **decyzji** Min. Spraw Wojskowych mocą której gen. Januszajtis przeniesiony został w stan spoczynku.

Gen. Januszajtis w skardze swej dowodzi, iż przeniesiony został w stan spoczynku, bezpośrednio przedtem pełnił obowiązki wojewody nowogródzkiego, następnie zaś był przydzielony do dyspozycji Ministra Spraw Wojskowych.

Na rozprawę gen. Januszajtis nie stawił się, nie stawił się też nikt w jego imieniu. MSWojsk. także nie miało swego reprezentanta.

Rozprawa ograniczyła się tedy tylko do krótkiego referatu. z którego wynika, że Ministerstwo decyzję swą powzięło na mocy **art.** 76 pragmatyki oficerskiej, przewidującego możność przeniesienia w stan spoczynku.

N.T.A. po krótkiej naradzie ogłosił wyrok, oddalający skargę gen. Januszajtisa. Tem samem decyzja M.S.Wojsk. pozostała w mocy.

Poseł Wrona zasłabł podczas dyskusji

Na onegdajszem posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej przewodniczący wicemarszałek Polakiewicz odczytał prośbę pos. ks. Szydelskiego który wystąpił z Ch. D.) i nie należy obecnie do żadnego klubu, by w myśl art. 78 regulaminu obrad sejmu przyznać mu prawo uczestniczenia w kom. administracyjnej z głosem doradczym. Komisja przychyliła się do tej prośby.

W czasie dyskusji nad ustawą o zgromadzeniach pos. **Wrona** (Kl. Lud.) — który był referentem wniosku stronnictw ludowych zemdlał nagle w czasie przemówienia, tak, że musiano go przewieźć do domu.

Po przemówieniu wicemarszałka Nakoniecznikoffa dyskusję zakończono.

TO I OWO

Małżeństwa, spleen i rozwody

W jednym ze stanów północnej Ameryki, a mianowicie w stanie Indiana znajduje się miejscowość Crown Point, która napewno cieszy się największą popularnością w Ameryce. Sędzia tej miejscowości nazwiskiem Kemp udziela mianowicie ślubów, nie pytając się wiele o papiery. Składa się tylko taksę w kwocie 5 dolarów kupuje się u pana sędziego dwa pierścionki i otrzymuje się metrykę ślubną. Ponieważ taksamo łatwo uzyskuje się rozwody, przeto młode parki. które mogą sobie na to pozwolić, urządzają sobie zabawę w małżeństwo i rozwód. Natłok jest bardzo wielki, a sędzia Kemp udziela rocznie kilka tysięcy takich ślubów.

Przy takim natłoku możliwe więc są rozmaite pomyłki, jak to zresztą niedawno miało miejsce w Montevideo, gdzie kandydatów do ożenku jest nieraz tak dużo, że się wydaje numery. Narzeczone mianowicie pewnego dnia otrzymały numery nieparzyste. (1, 3, 5) a narzeczeni parzyste (2, 4, 6). Gdy udzielono ślubu parze 41, 42, wydarzyła się następująca przygoda: Państwo młodzi, którzy do ślubu przystąpili, mając oczy spuszczone, nagle krzyknęli z przerażenia, a panna młoda zemdlała. Okazało się, że zamieniono im numery i że pan młody kogoś innego poprowadził do ślubu, niż zamierzał

Rajem dla rozwodowiczów jest natomiast stan Yucatan w Meksyku. Wedle obowiązującego w Yucatanie ustawodawstwa kodeksu małżeńskiego podstawą każdego małżeństwa jest tylko miłość. Wystarczy więc oświadczyć, że miłość w małżeństwie wygasła, zapłacić odpowiednią taksę i uzyskać rozwód. Z tych ułatwień tylu korzystało kandydatów, że postanowiono utrudnić nieco sytuację kandydatom do rozwodu.

Bo w Ameryce ludziska rozwodzą się bardzo łatwo. Opowiadają np. taką zabawną historyjkę o pewnym miljonerze, który się szalenie nudził i z nudów chciał być koniecznie oryginalnym Postanowił więc ożenić się z — najbrzydszą dziewczyną świata. Rozpisał konkurs na najbrzydszą dziewczynę. Palmę pierwszeństwa otrzymała pewna młoda dziewczyna, której twarz składała się wyłącznie tylko z piegów. Prasa szeroko się rozpisywała o wybryku znudzonego miljonera, ale miljoner był szczęśliwy, ponieważ prasa nim się tak zainteresowała Ku swemu przerażeniu skonstatował nagle, że piegi z twarzy jego żony znikają. Okazało się, że żona sztucznie sfabrykowała te piegi i w ten sposób została panią miljonerową. Nastąpił rozwód, ponieważ żona była za ładna...

DZIAŁ GOSPODARCZY

Długi reparacyjne Niemiec

Wedle obliczeń francuskich, Niemcy spłaciły dotąd z tytułu swych długów reparacyjnych sumę **21 i pół miljarda marek**, z czego Francja otrzymała 8,150 milj., W. Brytanja 3,660 miljon., Belgja 2,950 milj., Włochy 1,232 milj. i Stany Zjednoczone 686 milj. marek. W myśl planu Younga spłaty o-być winny jeszcze 56 annuitetów, oraz 3/4 annuitetu z r. 1931/32, który został w myśl moratorjum Hoovera odroczony na lat 10 i rozłożony na raty. Wartość 3/4 annuitetu 1931/32 wynosi 1,263 milj. marek, wartość średnia spłat rocznych w latach 1932 — 1965, przeciętnie 2 miljardy marek, w latach 1966 — 1985 od 1,607,7 miljonów do 1,711 milj. marek, wreszcie trzy spłaty końcowe wynoszą dla r. 1986 — 925 milj., dla 1987 — 931,4 milj. i dla 1988 — 897,8 milj. marek.

Wartość dzisiejsza sum powyższych, obliczona przy przyjętej w planie Younga stopie 5 i pół proc. wynosi około 37,300 milj. marek, a więc na głowę ludności 621,6 marek. Z sumy tej 25,100 milj. stanowi spłatę długów aljanckich, zaciągniętych w Ameryce, a tylko 12,200 milj. jest reparacjami w ciaśniejszem znaczeniu słowa, tj. służyć ma na wyrównanie szkód, spowodowanych przez wojnę, co odpowiada tzw. „bezwarunkowej" części spłat niemieckich. W szczególności Francja na spłatę swych długów amerykańskich otrzymać winna od Niemiec 12,600 milj. i na reparacje 6,900 milj. marek.

—o—

Rynek włókienniczy przed sezonem

Rynek włókienniczy Lodzi znajduje się w okresie przygotowań do zbliżającego się sezonu letniego. Fabryki wełniane i bawełniane, przerabiające bawełnę i wełnę ze sztucznym jedwabiem oraz wszelkiego rodzaju towary manipulowane, przygotowują cały szereg nowości M. in. dość duże zastosowanie znajdzie w towarach manipulowanych nowe sztuczne włókno — vistra. W związku z tem ożywi się niewątpliwie również i rynek vistry, na którym dotychczas panuje międzysezonowy spokój. W artykule tym tak, jak zresztą w całem włókiennictwie zauważyć się daje przesuwanie terminu sezonów. Tak więc w r. 1930 sezon w artykułach przerabianych z vistrą, rozpoczął się w styczniu, w r. u. w lutym, a w roku 1932 początek sezonu oczekiwany jest dopiero w marcu. Ceny surowca tego kształtują się bez zmian na poziomie roku 1931.

Spadek eksportu włókienniczego z Bielska

Wywóz tkanin wełnianych z okręgu bielskiego wynosił w styczniu br. tylko 9,850 kg. wartości 424,410 zł., czyli zmniejszył się w porównaniu ze styczniem 1931 r. o 25,980 kg. na sumę 1,232,445 zł. Najsilniejszy spadek wykazuje eksport do krajów nadbałtyckich i północnych — z 623,172 zł. w styczniu 1931 r. na 53,107 zł. w styczniu br., a to wskutek utrudnień przywozowych, stosowanych przez pierwsze i dużej konkurencji przemysłu angielskiego na rynkach północnych; następnie zmniejszył się znacznie wywóz do Austrji, Węgier, Czechosłowacji i Jugosławji — z 790,304 na 306,093 zł., ze względu na ostre przepisy dewizowe w tych krajach, które utrudniają zawieranie tranzakcyj z tamtejszymi importerami. Eksport na Bliski Wschód spadł z 102,549 na 42,203 zł., do Ameryki z 22,466 na 2,195 do Grecji z 48,209 na 900, do Szwajcarji, Włoch, Belgji i Francji z 29,157 na 19,912 zł.

Dopuszczony handel okrężny na Górnym Śląsku

Od przeszło trzech lat żydowscy handlarze okrężni na Górnym Śląsku toczą ciężką walkę o byt wobec starego rozporządzenia niemieckiego, obowiązującego wciąż jeszcze na Górnym Śląsku, a przewidującego zakaz uprawiania handlu okrężnego na obszarze odległym o 15 klm. od granicy dla osób stale zamieszkujących w innych częściach kraju. Ponieważ ten pas pograniczny obejmuje znaczną część terytorjum górnośląskiego, miejscowe władze zakazały handlarzom- Żydom, pochodzącym w większości z ziem b. zaboru rosyjskiego, uprawiać handel okrężny na Górnym Śląsku. Sytuacja handlarzy była tem gorsza, gdyż rok rocznie wykupywali oni licencje handlowe, a mimo to nie dawano im możności uprawiania handlu. Dzięki interwencjom poselskim w ub. r. wojewoda górnośląski wydał specjalne zezwolenia na prawo uprawiania handlu w pasie pogranicznym. Zezwoleń tych udzielono jednak jedynie części ogółu handlarzy, podczas gdy większość ich w dalszym ciągu była szykanowana. Obecnie, na skutek dalszych interwencyj, p. wojewoda polecił udzielić zezwoleń wszystkim handlarzom okrężnym do uprawiania handlu na terenie całego Górnego Śląska bez żadnych ograniczeń. Zarządzenie to zostało z zadowoleniem przyjęte przez ogół żydowskich handlarzy okrężnych.

Największe przedsiębiorstwa czeskie

„Prager Presse" zamieściło w jednym z ostatnich numerów zestawienie największych przedsiębiorstw czeskosłowackich z podaniem ilości zatrudnionych pracowników. Według tego zestawienia na pierwszem miejscu stoją koleje państwowe, które zatrudniają 177,600 pracowników, następnie idą kolejno w cyfrach okrągłych: poczta 50.000 pracowników, firma Bat'a w Zlinie — 35,00, fabryka Skoda w Pilznie — 25.000, Zakłady Górniczo- Hutnicze w Morawskiej Ostrawie — 24.000, Witkowickie Zakłady Hutnicze w Morawskiej Ostrawie — 20,000. Praskie Zakłady Hutnicze — 15,000, Czeslo- morawska fabryka maszyn Kolben-Danek w Pradze — 15.000

Francja wycofuje z Ameryki złota za pół miljarda dol.?

„World Times" podaje sensacyjną wiadomość, pochodzącą z nowojorskich kół bankowych, jakoby Francja, która wycofała w ostatnim czasie ze Stanów Zjednoczonych złota za 125 milj. dol., zamierzała wyciągnąć z tego rynku w najbliższych miesiącach jeszcze 500 milj. dol. w złocie. W chwili obecnej dysponuje Francja w New Yorku kwotą 600 — 700 milj. dol. w formie wkładów bankowych obligacyj i weksli, które Federal Reserve Bank na żądanie zamieni na złoto.

Tym P. T. prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy z dniem 12 b. m. wysyłkę naszego pisma.

FRANCISZEK WERFEL

Copyright by „Renaissance" Stanisławów-Wiedeń.

Rodzeństwo Pascarella

(Die Geschwister von Neapel)

35)

Autoryzowany przekład Leona Tempiera.

Stanowiło to dla niej nieznaną przygodę, że szła obok obcego pana. Teraz własne ciało wydawało się jej, jakby suknią, nie, raczej trzewikiem, albo raczej jeszcze — rękawiczką z najcieńszej, najprzytulniejszej skóry, w której krok jej, jej oddech, cała istota igrała gibko i układnie. Musiała sama uznać za rzecz cenną to, co rozciągało się i ściągało w powłoce sprężystej. To nie próżność, o nie! W chwilach tych Gracja doświadczała samej siebie poraz pierwszy w kobiecej swej cenie; mianowicie w sunącem zwierciadle towarzysza, któremu nie przypatrywała się oczywiście. Nowe to uczucie nie przyprawiło jej jednak wcale o utratę rozumu, nieprzytłumiało ani nie oślepiało jej władz, ale przeciwnie pomnażało wszystkie jej przyrodzone instynkty. Jak gołąb pocztowy nieświadomie leci stale drogą właściwą, tak Gracja podjęła przewodnictwo, unikając w sposób praktyczny ulic bardziej ludnych, które jej mogły zagrażać niebezpieczeństwem. Zachowała tyle przytomności umysłu, że mogła uspokoić sumienie następującem prostem, ale szalbierskiem wobec siebie rozważaniem: owoce kupić mogę również w handlu smakołyków, u Delfina.

Tymczasem usiłował Arthur Campbell wytłumaczyć coś Gracji, czego nie mogła zrozumieć zupełnie. Zwinął usta w trąbkę i wyrzucił z siebie kilka słów, wypowiadając z trudem zgłoskę za zgłoską: słowa te powtarzał niezmordowanie. Czy był to może język angielski? Czy może miało być językiem włoskim? Trwało dość długo zanim z potrzeb tego osobliwego pokrzywienia dźwięków Gracja uchwycić mogła dwa słowa: „Per caso". Zapewnić chciał ją o tem, że tylko „przypadkiem" spada pań szczęście, że spotyka ją. Roześmiała się głośno. Śmiech dotyczył przedewszystkiem komicznej wymowy Mr.Campbella, ale rychło wyczuła mimowolną dwuznaczność tej wesołości. W mig wiedziała o wszystkiem. Jedno wiązało się z drugiem. Anglik musiał stać na czatach przed jej domem. Jakżeto bowiem przypadkowo znaleźć miał się cudzoziemiec w tej okolicy nieciekawej dla obcego? Może już czekał przez całe rano, być może wczoraj już i onegdaj. A następnie, skąd naraz dorwał się włoskich tych słów? Ach, książka w czerwonych okładkach wyziera z kieszeni. Słownik! Sklecił to zdanie „przypadku", wstydząc się przed sobą i wstydząc się przed nią. Zrozumiała wszystko w jednej chwili: poza to okamgnienie przeciągnął się jednak śmiech jej. Ale oto umilkła. Czy postąpiła niegrzecznie, śmiejąc się? Twarz mr. Campbella była zupełnie zmieniona. Niebieskie oczy siedziały teraz we wnikach bruzd. Chłopięcoszorstka czerwień jego lic wpadała obecnie w odcień fioletu. Włosy na skroniach pod małym miękkim kapeluszem połyskiwały siwizną! Coś w rodzaju oparów mgły smutku otulały głowę Anglika. Gracja przeraziła się. Czy postąpiła niegrzecznie wobec tego pana, któremu należał się bezwzględnie szacunek? Zdaje się, że głupi jej śmiech uraził bardzo Campbella. Miarowy rytm ich kroków doznał teraz przerwy. Potajemnie zmieniła też krok, ażeby przywrócić zgodność. Była już jednakże rada, kiedy właśnie ukazał się sklep Delfina. Gracja rozważała: będzie najlepiej, jeśli się tutaj pożegnam. Wahając się, uśmiechnęła się do mr. Campbella:

— Mam poczynić zakupy.

Nie zrozumiał tego. Gracja weszła do sklepu, którego Anglik strzegł oto zazdrośnie, nie ruszając się zprzededrzwi. Powolnie bardzo załatwiła Gracja sprawunek, wypisała szczegółowo adres, dokąd posłane być miały owoce (nie chciała się oczywiście oszpecić banalną paczką), poczem zapłaciła sumiennie. Podczas ej przeciągającej się czynności odczuwała bardzo przyjemnie raczej, niż w sposób narażający na śmieszność, że oczy, czekającego pożerały ją niemal. Oto powzięła postanowienie: może mnie odprowadzić do drugiego rogu ulicy, aż ku Via Trinita degli Spagnuoli.

Wracali w milczeniu. Ale właśnie to milczenie przymusowe przydawało coś bardzo dawno bliskiego i zażyłego znajomości ich, na którą składały się dwa spotkania i kilka zaledwie chwil rozmowy. Nie zamienili z sobą żadnego wytartego zwrotu, żadnego zbytecznego słowa. Ponieważ usta milczały, mówiła przytomna obecność dwojga ludzi, tembardziej wnikliwie. Gracja przyglądała się na tem, że przyglądała się ciemnopopielatej zarzutce Campbella jak przedmiotowi znanemu dawno, przedmiotowi, w którym nie była jej obca żadna nitka, obcy nie był żaden fałd. A kiedy wzrok jej sięgał ostrożnie wyżej i kiedy wodził po znowu już zupełnie świeżej twarzy Anglika, zdawało się jej, jakoby i jego rysy znała już od lat, tak dawno, jak daleko tylko sięgnąć mogła wspomnieniem. (Placido, który chętnie dzielił się z Gracją swojemi filozoficznemi poglądami, twierdził onegdaj, że w istocie rzeczy niema czasu, że jest to tylko środek pomocniczy, iżbyśmy mogli wszystko podzielić sobie. Oto przykład właśnie!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Polityka rządu, a sytuacja żydostwa polskiego

Jak już donieśliśmy, w ogólnej dyskusji budżetowej, w dniu 4 bm., zabrał głos również poseł Grünbaum. Wywodził on m. in.:

„Przyczyną obecnego stanu rzeczy wśród Żydów jest także — i może najbardziej — polityka Rządu obecnego. Gospodarcza polityka Rządu doprowadza do tego, **że wypieranie Żydów, ten ideał narodowej demokracji, staje się coraz bardziej faktem.**

Nie dopuszcza się Żydów do źródeł zarobkowania, do źródeł pracy, niszczy się w ten sposób żydostwo, albowiem nie może ono przejść z tych dziedzin pracy i zarobkowania, które uschły, które zanikają, do innych nowych dziedzin pracy i zarobków. Rząd nie daje żadnego ekwiwalentu, ani w formie płac, które otrzymują urzędnicy, ani w formie płac, które otrzymują robotnicy, zajęci w przedsiębiorstwach przez Rząd kierowanych, a świadczenia Żydzi ponoszą w bardzo poważnej mierze, zwłaszcza jeżeli chodzi o świadczenia bezpośrednie. Panujący u nas system podatkowy jest taki, że miasta są głównie obciążone podatkami bezpośredniemi, a w miastach mamy 33 procent Żydów. Właściwie należałoby mówić w tym wypadku tylko o tych warstwach które zajmują się handlem, rzemiosłem i fabrykacją średnią lub drobną, a w tych warstwach procent Żydów jest daleko większy: w rzemiośle dochodzi do 50 procent, w handlu do 60 procent i więcej, w drobnym przemyśle prawdopodobnie również do 50 procent. Jaki jest nastrój wśród Żydów? Opowiadano tu panom o lojaliźmie. Twierdzi się wśród społeczeństwa polskiego, że Żydzi stanowią jedno z najsilniejszych oparć obecnego Rządu. Narodow demokracja siadła na konika antysemickiego i myśli, że potrafi w ten sposób za pomocą haseł czysto antysemickich poruszyć masy przeciw Rządowi, bijąc Żydów. Narodowa demokracja i inne stronnictwa szerzą wśród społeczeństwa polskiego pogląd, jakoby żydzi wszyscy gotowi byli poprzeć Rząd pomajowy, Rząd obecny, jakoby wszyscy Żydzi zawsze popierali ten Rząd. Tak nie jest... Nieprawdą jest, że panują wśród Żydów nastroje przychylne dla Rządu obecnego. Nigdy jeszcze nie był lud żydowski opanowany taką rozpaczą, jak obecnie, lecz rozpacz ta nie może znaleźć wyjścia, **jesteśmy bowiem teroryzowani w sposób niesłychany.**

Proszę Panów, powiada się, że Rząd obecny, Rząd pomajowy jest najlepszym rządem dla Żydów, jaki może być w Polsce. Tak twierdzą ci Żydzi, którzy zasiadają na ławach większości rządowej, którzy z łaski Rządu otrzymali swoje mandaty, tak twierdzi przedstawiciel ortodoksji żydowskiej, któregoście Panowie tu słyszeli, Ale tak nie jest. Musi Rząd, muszą organa rządowe wszędzie po miastach i miasteczkach teroryzować Żydów, ażeby tę przychylność wymusić. Doprowadziły te organa rządowe do tego, że zawsze i wszędzie przy jakiemkolwiek wystąpieniu używa się przedstawicieli ludności żydowskiej, przemawia się im „do rozumu", grozi się im, potem spadają kary na opornych i krnąbrnych. Oczywiście, że zahukana ludność żydowska milczy. Oczywiście że wśród ludności żydowskiej panoszą się ci, co żerują na takim stosunku do niej.

Proszę Panów! Były u nas rządy, które miały w programie antysemityzm. Mieliśmy rządy endeków, które traktowały wszystkich Żydów en canaille. Proszę Panów, dziś bywają chwile, że tesknimy do tych rządów. **Takiej demoralizacji ludności żydowskiej nie było dotychczas** (Oklaski). Proszę Panów, to, co mówię, przepojone jest bólem. Należałem do tych, którzy powitali rządy pomajowe, którzy wierzyli, że te rządy potrafią okupić krew, przelaną podczas przewrotu. Poszę Panów, **to się nie stało.**

Proszę Panów, zapanowała **demoralizacja taka, jakiej nigdy nie było i nigdzie** (Głos z centrum: gdzie?) Wszędzie po miastach i miasteczkach. Panie Marszałku Polakiewicz, proszę, służę **Panu dowodem. Jeśli się nie mylę,** mandat pański pochodzi z Kutnowskiego. Otóż proszę Panów, jeśli się nie mylę, jedyna skarga co do wyborów kutnowskich, gdzie nasza lista została unieważniona (Wicemarszałek Polakiewicz: Są trzy protesty). Jeden protest zgłoszony został przez sjonistę i ma być rozpatrywany w Sądzie Najwyższym. Panie Marszałku, czy Pan wie, że tego człowieka wzywano do Starostwa, że tego człowieka teroryzuje się w sposób niesłychany, nie daje mu się wprost żyć. Posyła się do niego rozmaitych obywateli Żydów, tych wystraszonych, ażeby na niego wpłynąć grozi mu się najrozmaitszemi karami, aby cofnął swój protest. Czy Pan wie o tem, Panie Marszałku? Jeżeli Pan nie wie, to ja do Pana przyślę tego człowieka. Proszę go wziąć w obronę, bo mu grożą i wymuszają cofnięcie protestu, twierdząc, że dlatego musi go cofnąć, bo Panu Marszałkowi Polakiewiczowi zagrażałoby może utrata mandatu. Panie Marszałku to, co mówię, jest bezwzględną prawdą, bo ci ludzie do mnie przychodzą, więc niech Pan nie pyta: gdzie jest demagogja,

Proszę Panów! Różnica pomiędzy poprzedniemi rządami a obecnym polega na następujących momentach: **Obecny Rząd wykonywa w stosunku do Żydów ten sam program który miały endeckie rządy (Wesołość). Program gospodarczy, program kulturalny pozostał ten sam; również stosunek do szkolnictwa żydowskiego i do praw akademika-Żyda.** Ale jest coś oryginalnego w stosunku do obecnego Rządu do Żydów. Oryginalność ta polega na tem, że endecja swoich żydków nie miała (Wesołość), a **sanacja ma swoich żydków i posługuje się nimi.** Gdy panowała endecja **Żydzi w** rodzaju Szeroszewskich i Wiślickich **musieli** iść z nami razem, bo ich odpychano....

Marszałek: Czas przemówienia **Pana już** upłynął.

Czy Pan Marszałek pozwoli mi skończyć zdanie? Usuwano nawet finansjerę żydowską. **Teraz ma się na swoje usługi i finansjerę żydowską i kler żydowski i te otumanione przez najwsteczniejszy kler żydowski ciemne masy.** Temi warstwami posługujecie się Panowie i te się wysługują wam. Tę oto oryginalność wprowadziła sanacja".

W zakończeniu oświadczył pos. Grünbaum, iż wraz z pos. Rosenblattem głosować będzie przeciw budżetowi.

Bł. p.

Zofja z Korngoldów

Steinsbergowa

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach dnia 9-go lutego 1932 r. w 44 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się **dziś** we czwartek, dnia 11 lutego b. r. **o godzinie 3-ciej** popołudniu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim w Krakowie, o czem zawiadamiają

MĄŻ, BRAT I RODZINA

Uprasza się o zaniechanie wizyt kondolencyjnych.

Sensacyjny zwrot w sprawie masakry pod Soroca

Zeznania naocznego świadka

Bukareszt (ŻAT). Przywódca socialistów rumuńskich, poseł Dr. Mirescu, w rozmowie z bukareszteńskim korespondentem ŻAT-nej udzielił informacji o wynikach dochodzenia, które przeprowadził wraz z sekretarzem partii socjalistycznej, Drem Lotarem Radazeanu w sprawie straszliwej masakry w Soroca. Materjał przekazany ŻAT-nej przez Dra Mirescu za parę dni przedłożony będzie parlamentowi rumuńskiemu.

— Udało nam się, — oświadczył poseł Dr. Mirescu, — znaleźć naocznego świadka, który był podczas egzekucji, wykonanej nad 6 młodzieńcami. Zeznania tego świadka zostały zaprotokołowane, zaś sporządzony protokół będzie przedłożony parlamentowi. Świadek ów był 7-mym uczestnikiem nieszczęsnej próby przekroczenia Dniestru w nocy z dnia 8 na 9-go stycznia. Lecz nie przybył on wraz z pozostałymi młodzieńcami na umówione miejsce, ukrył się natomiast w pobliskim rowie, czekając na przybycie towarzyszy, i jedynie dzięki tej okoliczności uniknął tragicznego losu.

Świadek z ukrycia dokładnie widział wszystko, co zaszło w krytycznem miejscu nad brzegiem Dniestru. Ze względów zrozumiałych nie możemy, rzecz jasna — oświadczył Dr. Mirescu — ogłosić narazie nazwiska owego świadka.

Świadek zeznał, iż nie przybył wraz z 5-ma innymi do mieszkania przemytnika Jana Micholasza (jest to 6-y wśród zastrzelonych), który pośredniczył między młodzieńcami a jednym z żołnierzy straży granicznej, któremu dał 4.000 lei łapówki. Nie przybył on wraz ze swymi towarzyszami, ponieważ fundusz ten wystarczał jedynie dla 5 osób (800 lei od osoby), dlatego też na 2 dni przed wyprawą 6-osobowa grupa ciągnęła losy, aby zadecydować, kto ma zrezygnować z przekroczenia granicy i pozostać w Soroca. Los wypadł na Rebekę Darcauzan (jedna z zastrzelonych). Lecz obecny świadek zrzekł się swych praw na korzyść Rebeki Darcauzan, ponieważ w grupie znajdował się też i jej narzeczony, z którym razem chciała przebyć granicę. W ostatniej jednak chwili chciał on próbować skłonić żołnierzy, aby również jemu pozwolili przekroczyć Dniestr. W tym celu przybył też i ukrył się niedaleko umówionego miejsca.

Gdy świadek czekał w ukryciu na przybycie kolegów, nadjechały sanie z żołnierzami straży granicznej. W saniach znajdował się też kapitan Gaia, komendant miejscowej kompanji straży granicznej. Świadek słyszał, że kapitan Gaia wydał jednemu z żołnierzy rozkaz, aby poszedł do mieszkania Micholasza i sprowadził zebranych tam młodzieńców. Po trzech kwadransach cała grupa przybyła na miejsce. Upłynęło zaledwie parę minut, gdy padły strzały. Żadnych okrzyków ostrzegawczych nie było słychać

Po zastrzeleniu wszystkich 6 osób — 5 młodych ludzi i przemytnika Micholasza — żołnierze zaczęli wlec ciała ofiar do rzeki, zamierzając wrzucić je do przerębli. Przeszkodziła jednak temu sowiecka straż graniczna z tamtej strony rzeki. Strażnicy sowieccy grozili, że otworzą ogień, jeśli żołnierze rumuńscy zbliżą się do połowy rzeki.

Po upływie kwadransa od chwili, gdy żołnierze rumuńscy oddalili się od miejsca krwawej egzekucji, świadek uciekł ze swego schronienia.

Przesłuchałem następnie — oświadczył dalej Dr. Mirescu, — wdowę po zamordowanym Micholaszu. Terminy przybycia i odejścia młodzieńców oraz żołnierza straży granicznej z jej mieszkania zgadzały się całkowicie z odpowiedniemi informacjami pozostałego przy życiu młodzieńca.

Tragiczne wypadki rozegrały się tuż w pobliżu wsi Bużurowka niedaleko Soroci. Jakiemi środkami w międzyczasie teroryzowano mieszkańców Bużurówki, najlepiej dowodzi fakt, iż nikt z pośród miejscowych chłopów nie chciał wskazać posłowi Dr Mirescu miejsca egzekucji. Szukając tego miejsca, Dr. Mirescu i Radażeanu musieli długo krążyć dopytując się żołnierzy. W lodzie, który pokrywa owo fatalne miejsce nad brzegiem Dniestru, znajdują się zakrzepłe

ślady krwi. Mieszkańcy Bużurówki opowiedzieli nam później, że 9 stycznia w godzinach rannych sprowadzono na to miejsce członków straży ogniowej i 5 beczek wody, aby oczyścić lodz z zamarzłych śladów krwi. Krew straconych nie dała się jednak zmyć tak łatwo...

Na zapytanie przedstawiciela ŻAT-nej czy według posiadanych informacyj młodzieńcy usiłowali przekroczyć granicę z pobudek politycznych, poseł Mirescu odpowiedział, iż jest przekonany, że stało się to nie z jakichkolwiek przyczyn politycznych. Tylko jeden z pośród zastrzelonych, Lejb Rudman, był komunistą. — Drugi, Tykinowski, miał już gotowe dokumenty, uprawniające do podróży do Argentyny, — lecz w ostatniej chwili dał się nakłonić przez Rudmana, aby zamiast do Argentyny wyjechał do Rosji sowieckiej szukać pracy. Krewni Tykinowskiego oświadczają, że poza dokumentami zastrzelony miał przy sobie również 3.125 lei, których później przy zwłokach już nie znaleziono.

Co się tyczy motywów postępowania straży granicznej, poseł Mirescu oświadczył: Od dłuższego czasu kpt. Gaia otrzymywał od swoich zwierzchników nagany za to, że na odcinku granicznym, który podlegał jego nadzorowi, mnożą się wypadki przejścia przez Dniestr na stronę sowiecką. Kpt. Gaia chciał więc osiągnąć podwójny cel: po pierwsze odstraszyć wszystkich, którzy zamierzają nielegalnie przekroczyć granicę, powtóre zaś dowieść swym zwierzchnikom, iż „sumiennie" wywiązuje się ze swych obowiązków i nie dopuszcza do przekroczenia granicy.

Czem się tłomaczy — zapytał przedstawiciel ŻAT-nej, — że dochodzenie urzędowe dało wręcz przeciwne wyniki, niż dochodzenia, prze prowadzane przez różnych działaczy na własną rękę? — Tłomaczy się to tem, — odpowiedział poseł Mirescu, — że generał Markowicz, który prowadził urzędowe dochodzenie, ograniczył się do przesłuchania kpt. Gaii. Nie przesłuchano jednak ani jednego ze świadków z pośród ludności cywilnej, którzy się zgłosili, aby złożyć zeznania.

Podczas drugiego dochodzenia z udziałem delegata ministerstwa sprawiedliwości, z pośród 50 świadków, którzy się zgłosili, przesłuchano zaledwie 5.

Warto zaznaczyć, — stwierdza pos. Mirescu, — iż generał Markowicz, który prowadził dochodzenie, nie uznał nawet za potrzebne zwiedzić miejsce, gdzie dokonano krwawej egzekucji.

Nikt nigdy nie zamierzał, — oświadczył w końcu Dr. Mirescu, — czynić odpowiedzialnym za masakrę w Soroca wyższe władze państwowe. Pomimo to z rozmowy, jaką odbyłem z ministrem spraw wewnętrznych, Argetoianu, odniosłem wrażenie, iż rząd nie życzy sobie, aby tragedja w Soroca rozwikłana była ponownie w całej swej grozie.

-o- RADJO -o-

CZWARTEK, 11 LUTEGO.

Kraków (312,8) 11,40 Przegl. prasy, 11,58 Sygnał hejnał, 12,10 Kom meteor. 12,15 „Temperatura powietrza i gleby" prof K. Szulc, 12,35 Poranek szk. Filh Warsz. dyr. Wiłkomirski, W. Łozińska (sopr.), St Fawroszewicz (skrz) (Schubert, Mendelsohn, Brahms, Schumann), 15.05 Kom. gosp. 15,25 „Najnowsze wydawnictwa" Dr A. Bar, 15.45 Komun. dla rybaków, 15.50 Dla dzieci (zagadki i szarady i feljet „Jest nas trzech") 16,20 Lekcja j. franc. (kurs średni), 16.40 Gramof 17,10 „Gawęda o kobiecie polskiej" M Rolle (Lwów), 17.35 Koncert (Schubert, Debsusy, Różycki, Beethoven) pp Z Adamska (wiol), J. Turczyńska (sopr). I. Rosenbaum (fort) 18.50 Rozmait. komun. 19,15 Skrz. poczt. roln., 19,30 Wiadom sport. 19,35 Gramof 19.45 Dziennik pras 20 Feljet „Przesądy człowieka bez przesądów", 20,15 Koncert kameralny zespołu instrumentów dętych. pp J. Ilnickiej (śpiew), p Nierychło (obój, rożek ang.), Skawiński (flet), Gemrot (klarnet), Tomeczek (waltornia), Michniewski (fagot). Ormicki (frot.) akomp K Meyerhold. (Reinecke, Beethoven, Müller, Blumer). 21,25 Słuchowisko teatr pt. „Irydjon" wedł. Z Krasińskiego. 22,10 Gramof 22,20 Dziennik pras. Kom. met Wiadom bieżące. 22,40 Transmisje stacyj zagran. muz. 24 Hejnał

Katowice (408,7) 11,45—19 p. Kraków 19,05 D c. powieści. 19.20 Odczyt prof. Wilkosza „Pomysły naukowe, a rzeczywistość", 19,40 Komun. harc., 19.45—22.30 p Kraków i muz tan.

Lwów (380,7) 11,45—15,25 p. Kraków, 15.25 „Wśród książek". 15,50—17,35 p. Kraków. 17,35 p Kraków. 17.35 Koncert (muz. Liszta), 18,35 „Rozmowa z Błękitnymi", 18,50—22.30 p. Kraków i muz. tan.

Sztutgard (360,6) 12.35, 15,30, 17,05, 20,05, 21.30, 22.35 Muzyka

Rzym (441,2) 17.30. 21 Muzyka.

Wiedeń (516,3) 11,30, 15,30, 17 Muz 19,30 Opera, 22,25 **Muzyka.**

Jak wygląda kryzys w Anglji?

Pozornie nic się nie zmieniło w Londynie. — Gdzie ten kryzys? — pyta turysta. Przed teatrami ogonki, w sklepach pustki. Dwa i pół miljona bezrobotnych. — Konserwatyzm i wolność. Porządek angielski podstawą bezpieczeństwa.

(Korespondencja własna)

Londyn, w lutym.

Ubiegły rok ciężki był dla Anglji. Bał Dla całego świata. Ale to nic dziwnego. Europa przyzwyczaiła się do kryzysu już oddawna, dla Anglji zaś rok zachwiania się funta, był przełomowym. Dlatego też jadący obecnie do Anglji przygląda się jej z większem zaciekawieniem, niż dawniej. Co się zmieniło? Czy są jakieś różnice namacalne, dostrzegalne na pierwszy rzut oka? Patrzy badawczo, podejrzliwie, z zaciekawieniem.

No, i pozornie — nic!

Ruch uliczny zawrotny, dwupiętrowe autobusy suną w kilku rzędach, kierowane wpraw ną pałeczką policemana, reklamy świetlne, re klamy roznoszone przez ludzi — sandwicze. Sprzedawcy gazet wykrzykują nazwy wydań wieczornych przeraźliwemi głosami. Wystawy sklepów olśniewają przepychem. Kobiety eleganckie, wesołe, beztroskie. Zmieniło się co? Nie. Nic. I człowiek mimowoli jest trochę roz czarowany. Gdzież ten kryzys?

Modne tea-room'y: Lyon's, Slater's, Fowler's nie mają koło piątej ani jednego wolnego sto lika. Przypomina się warszawska Adria... Przed teatrem Drury-Lane — długi ogonek, Kupują bilety na „Kawalkadę" — rodzaj widowiska panoramicznego z życia Anglji w ciągu ostatnich lat trzydziestu. Mimowoli myśli się znowu o teatrach i o publiczności w Polsce Tak, tu już analogji przeprowadzić nie można. Takie same ogonki przed operetką w „Coliseum". Ludzie są żądni rozrywki i zabawy. Magazyny „Burlington-Arcade", stworzone dla najbardziej wyrafinowanych elegantów i elegantek świata, kuszą feerją barw, deseni, zwiewnych fularów i jedwabi, najpiękniejszych kapeluszy i najdystyngowańszych krawatów. Wszystko jest tanie, wszystkiego jest dużo, brak tylko kupujących. Tak jak wszędzie, jak na całym świecie.

Hyde-Park. Zakochane parki na ławeczkach, niańki z dziećmi, kaznodzieje, mówcy polityczni. Co chwila któryś z nich wskakuje na ławkę, albo na składane krzesełko, które nosi ze sobą, i mówi: o antyalkoholiźmie, o handlu żywym towarem, o kapitaliźmie, o bezrobociu. Nikt ich nie słucha, albo prawie nikt. Czasem ktoś z wałęsających się bezrobo czych. Zimno wystraszyło rzesze bezrobotnych, spędzających dawniej dni i noce na tra wnikach Hyde-Parku. W dzień tylko siadają na ławkach. W nocy szukają sobie przytułku gdzieindziej. Jest ich w Anglji 2,400.000 — utrzymywanych przez resztę ludności. Podatki są ciężkie, bardzo ciężkie. Ale lojalny duch anglosaski poddaje się im mężnie. I w rozmowach Anglikami podziwia się godność, z jaką znoszą kryzys, który dotknął ich ojczyznę. Niema powszechnego narzekania i jęczenia na ciężkie czasy. I to sugestjonuje, sprawia, że istotnie wydają się mniej ciężkie niż są w rze czywistości. Jest przytem coś specyficznego w psychologji angielskiej, co nie odrazu można sobie przyswoić: poczucie wolności i bezpieczeństwa osobistego przez porządek.

— Wydaje się wam trochę dziwne — mówił pewien Anglik, doskonały przedstawiciel swej rasy — że przebieramy się w smoking do obiadu, nawet, choćby się go spożywało w samotności. Powiedzmy nawet szczerze: uważacie to za głupie. Ale tak nie jest. Ma to swój głębszy podkład. Kiedy żyłem w Sudanie, w głuchej dziurze, gdzie byłem jedynym Europejczykiem, nigdy nie zaniedbałem przebrania się do obiadu, choć nikogo nie było koło mnie, prócz dzikusów, I wtedy nietylko nie przyszło mi do głowy że to może być śmieszne, ale przeciwnie, czerpałem z tego drobnego faktu siłę i wiarę w państwo, które z taką siłą na rzucało mnie, człowiekowi liberalnemu, swe zwyczaje i pewien ustalony porządek rzeczy. Wierzyłem, że moje bezpieczeństwo zależy właśnie od tego porządku.

Pojęcie to wydaje się bardzo charakterystycznem dla Anglika. Przy pełnej wolności obywatele są podzieleni na kategorje, szufladki i stosownie do tego ustalone mają również zwyczaje i przekonania. Wolny politycznie obywatel angielski nie poddaje dyskusji autorytetu rządu, Trade-Union'ów, króla.

Dlatego też może, obserwując nawet czysto zewnętrzne życie Londynu, życie ulicy, nie widzi się w niem takiej gorączkowości i bezładnego pośpiechu, jak w innych stolicach europejskich. Ruch jest, ale jakiś godniejszy i z pewnym porządkiem nawet i w tłumie.

Sprawność i porządek uderza wprost i imponuje na wielkiem lotnisku dalekobieżnych statków powietrznych w Croydon. Dziesięć hektarów cementu, wyślizganego kołami samolotu. Nigdzie ani plamy oliwy, ani smaru. Największy aerobus świata, „Helena", linji Imperjal Air Way, granatowy olbrzymi właśnie ma odlecieć. Zabiera 40 pasażerów i 5 osób załogi. Srebrno-szare olbrzymy linji Lufthansa, również zabierają się do odlotu. Niewielki samolot, przybyły z Francji kołuje nad lotniskiem, szukając we mgle miejsca do lądowania.

I tutaj właśnie mimowoli przychodzi na myśl zdanie przyjaciela-Anglika:

— Poczucie bezpieczeństwa w porządku...

Zast.

ZE SPORTU

KONFERENCJA KAPITANÓW SPORTOWYCH MAKKABI. Dnia 14 bm. odbędzie się w Warszawie konferencja Kapitanów Sportowych i członków Komisji Kwalifikacyjnej Zw. Makkabi w Polsce. Konferencja ma na celu wyłonienie oficjalnej reprezentacji organizacyjnej i ustalenie osobowego składu drużyn sportowych na Makabjadę.

NARCIARSKA REPREZENTACJA LWOWA w składzie Witkowski- Jakubowski, Tesseyre zwyciężyła onegdaj w biegu narciarskim 20 km górskim (z obciążeniem 5 kg.) we Wołowcu (Czechosłowacja). Startowało 16 drużyn, z tego 5 polskich. Dwie drużyny Czarnych, które zajęły 2 i 3 miejsce zostały zdyskwalifikowane z powodu zbyt wielkich odstępów między zawodnikami. Także 5-te miejsce zajęła Lechja.

PUHAR MAKUSZYŃSKIEGO w biegu narciarskim z przeszkodami w Zakopanem organizowane przez SN Wisła, zdobył na 32 startujących zawodników **Górski** (Wisła). 2) poprzedni dwukrotny zdobywca **Karol Szostak**, 3) Berych (SNTT) Z juniorów 1) Giewont, 2) Bochenek (obaj Wisła)

Z CYRKU TILDENA. Nüsslein zwyciężył Tildena 6:3. 6:3, 3:6, 6:3, Nüsslein. Najuch—Tilden Burke 6:4, 7:5

HC DAVOS—ZURYCH AC 2:0 w meczu hokejowym.

SENSACJĄ LIGI ANGIELSKIEJ były klęski Evertonu z Arsenalem 1:3 i Sheffield United do Sunderlandu 0:1

BOKSERZY LWOWSKIEJ HASMONEI zwyciężyli Rewerę w Stanisławowie 11:5.

NIEZWYKŁY WYPADEK SPORTOWY zdarzył się w Danji, gdzie dwaj bokserzy, ojciec i syn, Hamen, zaliczeni zostali równocześnie do bokserskiej reprezentacji olimpijskiej do Los Angeles.

TURNIEJ TENNISOWY WE WIMBLEDON został **przełożony o tydzień na 20 czerwca b. r.**

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Aguda nie dopuszcza do kontroli działalności p. Mazura i jego zarządu

Onegdaj odbyło się posiedzenie Komisji Kontrolnej, która została stworzona dla skontrolowania pracy poprzedniego i obecnego zarządu gminy żydowskiej w Warszawie.

Na początku posiedzenia p. Frydman (Aguda) odczytał regulamin według którego komisja może tylko kontrolować działalność poprzedniego zarządu. Przeciw temu wystąpił przedstawiciel bloku narodowego, radny Kirszenbaum który wskazał, że uchwała Rady dotyczyła również obecnego Zarządu. Zdanie radnego Kirszenbauma poparli radni Muehlender i Ehrlich.

Większością głosów Agudy i jej „przybudówek" został przyjęty wniosek o kontrolowanie jedynie poprzedniego Zarządu, z poprawką przewodn. p. Wajcenfelda, że w konkretnych wypadkach może również kontrolować działalność Zarządu p. Mazura...

W końcu zebrania radny Kirszenbaum założył votum separatum przeciw uchwale, oświadczając, że przedstawi sprawę Radzie Gminy.

Min. sprawiedliwości nie ma prawa samowolnie zwalniać aplikanta sądowego

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpoznawał w tych dniach ogromnie ciekawą i ważną sprawę, związaną z zagadnieniem odpowiedzialności aplikantów sądowych. Jak wiadomo, kwestja ta nie jest dotąd należycie unormowana i pozostawia pole do wielu wątpliwości.

Skarżącym był aplikant sądowy, Abraham Kamieniecki, który w swoim czasie został decyzją Ministerstwa Sprawiedliwości zwolniony z urzędu. Decyzja ta zstała w związku z pogłoskami, jakoby Kamieniecki miał się dopuścić nadużyć. Mimo, iż pogłoski te okazały się z gruntu fałszywe, Min. Sprawiedliwości zwolniło Kamienieckiego z urzędu.

Od tej decyzji odwołał się w imieniu pokrzywdzonego adw. Sarapata, podnosząc bezzasadność takiej decyzji i wskazując że Min. Sprawiedliwości nie zarządziło nawet postępowania dyscyplinarnego przeciwko podejrzanemu, lecz odrazu zwolniło go z urzędu.

Uznając słuszność tych wywodów, Najw. Trybunał Admin. uchylił decyzję Min. Sprawiedliwości.

Pierwszy polski samolot sypialny

W dniach najbliższych odbędzie się w obecności ministra komunikacji, inż. A. Kühna, uroczysty pokaz pierwszego polskiego samolotu sypialnego, wykonanego w państwowych zakładach lotniczych.

Aparat PZL. 4, największy z dotychczas wykonanych w Polsce samolotów, obliczony jest na 10-ciu pasażerów, przyczem 8 foteli zmienia się w razie potrzeby w miejsca sypialne. Kabina samolotu urządzona została z dużym komfortem.

Małżeństwa w Polsce

Według ostatnich danych statystycznych, w ciągu trzeciego kwartału roku ubiegłego zawarto w całej Polsce 53.962 małżeństw, z czego 22,373 w województwach centralnych, 8,306 we wschodnich, 7,900 w zachodnich, oraz 15.333 małżeństw w województwach południowych.

Największą ilość małżeństw, mianowicie 6,146 zawarto w woj. lwowskiem. Na drugiem miejscu znajduje się woj kieleckie — 5.073, na trzeciem Kraków — 4.712, na czwartem miejscu woj. łódzkie — 4.149, na piątem — województwo warszawskie, w którem zawarto 4,091 małżeństw.

„Monte Carlo" w Warszawie!

Onegdajszej nocy policja śledcza, w wyniku dłuższych obserwacyj, wykryła potajemny dom gry przy ul. Marszałkowskiej 138 gdzie zastano 16-tu zawodowych „graczy" przy grze w karty i ruletkę.

Nocy ubiegłej oddział policji śledczej, pod dowództwem kilku oficerów, wkroczył do mieszkania Stanisławy Kowalczykówny przy ul. Nowowiejskiej 18 m 13, zamienionego na lotny klub gry. I tam zastano liczną „kompanję" hazardowiczów, którzy na widok policjantów zerwali się z miejsc, rzucając w popłochu pieniądze i „sztony".

Uczestnikami „wielkiej rulety" byli: Ignacy Olak „krupier", Jezef Perel, Pinkus Szapiro, Zygmunt Michałowski. Feliks Baranowski, Czesław Gontarczyk, Jan Kieszkowski, Napoleon Niewiarowski student, Edward Pietroszewicz student, Włodzimierz Lipowski student. Zbigniew Lorens, por. rezerwy, Kazimierz Kabulski, Stanisław Nowakowski student, Józef Słobiński „bokmacher", Jan Rogowski student. Justyna Lewi, Antoni Świętochowski właściciel domu.

Policja spisała protokuł, do którego dołączono jako „dowody rzeczowe": ruletę wraz z wszelkiemi przyborami i „rekwizytami" oraz kilka tysięcy złotych, ujawnionych na stole.

Należy zaznaczyć, że warsz. urząd śledczy podjął energiczną akcję w kierunku wytropienia wszelkiego rodzaju „jaskiń gry" mieszczących się w różnych zakonspirowanych lokalach.

Echa mordu brzuchowickiego

Z chwilą zastanowienia śledztwa przeciwko arch. Zarembie sprawa Gorgonowej zaczyna wchodzić w decydujące stadjum. Podobno już w najbliższym czasie śledztwo zostanie zamknięte i akta przekazane do dyspozycji prokuratury, która zajmie się wygotowaniem aktu oskarżenia. Wobec ogromu materjału i bardzo subtelnego wiązania faktów opracowanie aktu oskarżenia niewątpliwie będzie wymagało dłuższego okresu czasu. Jest tedy bardzo wątpliwem, czy proces Gorgonowej będzie się mógł odbyć już przed marcową kadencją przysięgłych.

Tak czy owak ze stanowiska kryminologicznego, będzie to rozprawa chyba najciekawsza, jakie wogóle zna kronika sądowa ostatnich lat.

Gorgonowa podpisała już pełnomocnictwo adw. drowi Axerowi, który — jak już donieśliśmy — podjął się jej obrony.

Pers, który bujał Greka...

Do Wiednia przyjechał obywatel perski Ali Bey Askerow z Teheranu. Zakupił on w składach firm perskich w Wiedniu dywany perskie za 600 funtów angielskich. Transakcję dokonał na weksle, przyczem zaznaczył, że wyjeżdża z towarem do Łodzi, gdzie ma zamiar go sprzedawać. Wobec tego miejscem płatności weksli miała być Łódź. Okazało się, że wyżej wymieniony Pers wcale do Łodzi nie pojechał, lecz do Warszawy. W terminie płatności weksli nie wykupił i dopuścił je do protestu. W imieniu poszkodowanych firm perskich do Warszawy przyjechał adwokat wiedeński dr. Kirst. Zgłosił się on do policji celem odnalezienia Ali Beya Askerowa. Po długich poszukiwaniach policja go wykryła w domu nr. 41 przy ul. Chmielnej, gdzie chwilowo zamieszkiwał. Ujawniono, iż Pers, dowiedziawszy się o poszukiwaniach firm wiedeńskich, wysłał bagażem do Gdańska niesprzedane jeszcze dywany. Oprócz tego miał w jednym z banków warszawskich 15 tys. dolarów, które przekazał do banku w Szwajcarji. Ali Bey Askerow został aresztowany za oszustwo.

Kat poleciał samolotem do Katowic, ale wrócił z niczem...

Donieśliśmy już wczoraj o wyroku śmierci, jaki zapadł w trybie doraźnym w Katowicach w procesie niejakiego Szkudły, oskarżonego o podwójne morderstwo. Skazany na śmierć przez powieszenie, Szkudło, zachowywał się wieczorem po wyroku całkiem spokojnie, żądając papierosów i czarnej kawy. Noc przespał twardo.

Ponieważ minęło 20 godzin od czasu ogłoszenia wyroku, a odpowiedź z cywilnej kancelarji Prezydenta Rzplitej na wniosek o ułaskawienie nie nadchodziła — poczyniono wszystkie przygotowania do egzekucji. Na dziedzińcu więzienia katowickiego ustawiono szubienicę, oraz wezwano telefonicznie do Katowic kata Maciejowskiego. Ponieważ kat nie zdążyłby przybyć na czas do Katowic, przyjechał zatem samolotem.

Kat nie zdążył jednak nawet przybyć do Katowic, a już telefonicznie nadeszła wiadomość, że p. Prezydent ułaskawił mordercę, zamieniając mu karę śmierci na karę dożywotniego więzienia. Kat Maciejewski po przybyciu do Katowic udał się następnym pociągiem do Warszawy.

Szkudło przewieziony zostanie do jednego z większych więzień w Polsce.

Tragiczna śmierć kolejarza

Zamarzł w czasie zawieruchy śnieżnej

Od kilku dni panują w powiecie kopyczynieckim kolosalne zawieruchy śnieżne. Niebywałe opady spowodowały zatory, utrudniając komunikację.

Onegdaj w nocy burza śnieżna zamieniła się w formalny orkan, wyrządzając znaczne szkody materjalne. Wicher zerwał szereg dachów i połamał masę drzew. Nie obeszło się także bez tragicznego wypadku. Krytycznej nocy szedł torem kolejowym (na linji Kopyczyńce—Chorostków) kolejarz Czarnecki. W ciemnościach z powodu zawieruchy śnieżnej Czarnecki zabłądził i nie powrócił do miejsca zamieszkania.

Za zaginionym wdrożono energiczne poszukiwania, aż wreszcie po całodziennej akcji znaleziono skostniałe zwłoki Czarneckiego. Jak się okazało, Czarnecki zbłądziwszy, usiadł pod przydrożnem drzewem, gdzie go dosięgła śmierć. Nieszczęśliwy człowiek najprawpdopodobniej zasnął i w czasie snu zamarzł.

Tajemniczy zgon leśniczego

Nocy onegdajszej znaleziono w lesie pod Nowym Sączem zwłoki Wojciecha Pustałka, leśnego w majątku hr. Stadnickiego. Na zwłokach nie znaleziono żadnych obrażeń cielesnych.

Ujęcie sprawców napadu rabunkowego pod Mielcem

Organa policji w Mielcu aresztowały Stanisława Walasa (lat 22), Jana Dragarza (lat 26) i Jana Nowak (lt 20), którzy w dniu 7 bm. napadli na Jana Strycharza z Wadowic i zrabowali mu, po steroryzowaniu, kwotę 10 zł. Aresztowanych odstawiono do więzienia sądowego.

—o§o—

LISTY Z KRAJU

Z PRZEMYŚLA

Doroczne Walne Zgromadzenie Żyd. Tow. Szkoły Ludowej i Średniej odbyte onegdaj wykazuje stały i poważny rozwój tej instytucji. Przewodniczący p. Mojżesz Perlroth w swem sprawozdaniu podkreślił z zadowoleniem ten objaw zrozumienia naszego społeczeństwa dla potrzeb własnego szkolnictwa. Niestety subwencje, jakie szkoła utrzymuje, są znikome i nie stoją w żadnym stosunku do potrzeb szkoły, którym znów zubożałe społeczeństwo nie jest w stanie w całości sprostać. Mimo tych trudności szkoła nie ustaje w swym rozwoju. Zakupiono nowe pomoce szkolne, zaopatrzono bogato gabinety w potrzebne utensylja. Liczba uczniów w gimnazjum wzrosła w roku sprawozdawczym do cyfry 250, a wychowanków szkoły ludowej do 120. Z powodu ogromu zubożenia blisko 90 proc uczniów i uczenic zmuszonych jest korzystać z całkowitych wzgl. częściowych zwolnień od opłaty szkolnej. Podwyższono wydatnie liczbę godzin języka hebrajskiego, jak również wzbogacono bibljotekę o szereg nowych, wartościowych dzieł.

Dwukrotna matura, jaką w ciągu dwu ostatnich lat złożyli wychowankowie gimnazjum pod przew. wizytatora kuratorjum lwowskiego okręgu, wykazała na wysokim poziomie stojące przygotowanie abiturjentów, a także wizytacje szkoły wypadły nader pomyślnie. To też przew. Towarzystwa szczególnie dziękował gronu nauczycielskiemu za jego pracę wychowawczą, wyrażając imieniem całego społeczeństwa gorące życzenia pod adresem miarodajnych czynników idące w kierunku uzyskania przez szkołę prawa publiczności.

Spodziewać się należy, że słuszne to życzenie nie przejdzie bez echa, gdyż szkoła, która wyręcza Państwo w wychowaniu tak poważnego odłamu młodzieży na dobrych i inteligentnych obywateli, winna ze strony Państwa uzyskać to minimum praw, zwłaszcza — że warunki zewnętrzne — jak własny, piękny budynek, przestronne sale, gabinety, jakoteż i sam poziom nauczania, czynią zadość wszelkim w tej dziedzinie wymogom. Zgodnie ze statutem wybrano tylko 6-ciu członków Wydziału, tak iż w całości skład Wydziału przedstawia się następująco: **Mojżesz Perlroth** przew., Amster Leon, Berner, Blumenfeld Baruch, Engelhart, Dr. Halpern, Kahane Abr., Katz Efroim, Klagsbald, Mermelstein Pepi, Rosenfeld Samuel i Schönbach. Do Komisji rewizyjnej wybrani zostali: Mieses Szymon, Katz Dawid i Rauch kpt. Do Sądu polubownego weszli: Dr. Buxbaum, Greif Ozjasz i Eliasz Chaim.

Dnia 7 bm. odbyła się hebrajska matura 10 abiturjentów szkoły pod przew. rabina Dra Freunda ze Lwowa. Wychowankowie szkoły składają bowiem osobno maturę z wiadomości hebrajskich, zaś z końcem roku szkolnego z przedmiotów ogólno- kształcących przed delegatem Kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego.

Staraniem zrzeszenia sjonistów rewizjonistów zawita do nas znany publicysta, prezes org. rewizjonistycznej w Palestynie Dr. Wolfgang Weisl i dnia 15 bm. wygłosi w sali „Sokoła" odczyt n. t. Czy zmierzch żydostwa?

Dnia 14 bm. wystawi Żyd Tow. dramatyczno-muz. „Juwal" baśń Ewy Szelburg-Zarembiny pt. „Za siedmioma górami". Reżyserja baśni spoczywa w rękach p. drowej Ludwiki Reichmanowej.

Nowo mianowany prezes Sądu okręgowego w Przemyślu p. **Marjan Pawiński**, objął urzędowanie, z dniem 9 bm. Dotychczas piastował urząd wiceprezesa Sądu okręgowego w Ostrowie poznańskim, a przedtem był dłuższy czas sędzią w Tarnopolu i w Drohobyczu. Liczy lat 50.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 43	LUTY 11 CZWARTEK 4 Ader I. 5692	Zachód słońca 16 m. 35

Parlament dyskusyjny

Staraniem Komisji Kulturalnej Związku Żyd. Młodzieży Akad. „Haszachar Przedświt" zostają uruchomione „Parlamenty dyskusyjne", w których poruszane będą aktualne tematy, interesujące społeczeństwo żydowskie. Pierwszy cykl referatów dyskusyjnych obejmie aktualne zagadnienia sjonizmu. Otwarcie cyklu referatów nastąpi dziś we czwartek o godz. 7'30 wiecz. w Żyd. Domu Akad. przy ul. Przemyskiej 3. Referować będą tow.: dr. I. Schwarzbart, rabin Halpern, dr Terlo, Honig i dr. Damm na temat „Obecne drogi sjonizmu". Po referatach wolna dyskusja. Wstęp wolny.

Krwawa noc w Krakowie

Nocy onegdajszej zanotowano w Krakowie kilka krwawych zajść i awantur, z których jedno zakończyło się nawet wypadkiem śmiertelnym. I tak podczas zabawy w Kossowicach k. Piasków Wielkich powstała bójka pomiędzy uczestnikami zabawy. Stefan Pietruszka (lat 37) stolarz zam. w Rajsku, został pokłóty nożami w plecy i ręce, Jan Pietruszka (lat 26) stolarz zam. w Rajsku doznał kilku ran na głowie i ręce, Daniel Pietruszka (lat 39) kupiec zam. w Kossocicach, został uderzony nożem w okolicę serca i zmarł przed przybyciem pogotowia.

O godz. 5 nad ranem zgłosił się na pogotowie ratunkowe Edward Solarz (lat 23) robotnik zam. ul. Miedziana, który został na zabawie pokłóty nożami przez nieznanych osobników. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

Wreszcie o godz. 6'50 rano przywieziono na pogotowie ratunkowe Tadeusza Nawrockiego (lat 20) stud. U. J., który pchnięty przez kolegę, wpadł na przejeżdżającą taksówkę i rozbił szybę, przyczem doznał licznych okaleczeń.

— osc —

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4. Krakowska 19 i Kalwaryjska 27.

— PIĘTNAŚCIE STOPNI MROZU wskazywał wczoraj rano termometr w Krakowie. Nagła zniżka temperatury wpłynęła na ruch uliczny, który znacznie osłabł, zwłaszcza w godzinach wieczornych.

— JEHUDA KOPELOWICZ W KRAKOWIE. Jeden z organizatorów obrony Tel Chaj z roku 1920 oraz serdeczny przyjaciel tragicznie zmarłego Trumpeldora, **Jehuda Kopelowicz**, objeżdża obecnie jako wysłannik Histadrutu większe ośrodki w Polsce i wystąpi na uroczystej Akademji, którą organizuje Liga dla Pracującej Palestyny, w piątek dnia 12 bm. o g. 7'30 wiecz. w sali Teatru żyd. Bocheńska 7. Na akademji tej przemawiać będzie również red. dr. Berkelhammer.

— KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (rynek gł. A—B l. 39) czwartek 11 bm. Magdalena Samozwaniec: O czem młoda rozwódka przed ślubem wiedzieć powinna; piątek 12 bm dr. Bolesław Skarzyński: O witaminach (z obraz. świetln.); niedziela 14 bm. prof. dr. Michał Friedländer: Goethe jako twórca i człowiek (J. Krzak Gorejący). Pocz. o godz. 7 wiecz.

— „O BRAKU APETYTU U DZIECI". Odczyt na ten temat wygłosi p dr. Józef Statter dziś w czwartek o g. 7 wiecz. w Zjednoczeniu Kobiet Żyd. WIZO (Florjańska 28, I. p.) Goście mile widziani.

— POSIEDZENIE MIEJSKIEGO KOMITETU DO SPRAW BEZROBOCIA odbędzie się jutro w piątek o godz. 7 wiecz. w sali rady miejskiej. Na porządku dziennym — sprawozdanie z działalności komitetu oraz interpelacje i wnioski.

— PODWIECZORKI TOWARZYSKIE. Syndykat Dziennikarzy Krakowskich celem podtrzymania tak miło nawiązanego kontaktu z szerokiemi sferami towarzyskiemi Krakowa będzie w dalszym ciągu urządzał co niedzielę zebrania towarzyskie w lokalu restauracji „Pavillon" pl. Szczepański 3, przy współudziale świetnej orkiestry p. Pewznera. Najbliższy podwieczorek towarzyski odbędzie się w niedzielę dn 14-go bm o godz. 4'30 pop. **Ceny wstępu zł 1.50 i zł 1**

Niema żadnego zwrotu w aferze Ciunkiewiczowej

(rg) W dniu wczorajszym powrócił z Warszawy naczelnik Wydziału Śledczego nadkomisarz Pollak, który bawił tam przez kilka dni i prowadził śledztwo w kierunku ustalenia, w jakich sferach obracała się w Warszawie Ciunkiewiczowa i co u niej zauważono z biżuterji i futer. Jakkolwiek wyniki tamtejszych badań trzymane są w ścisłej tajemnicy, dowiadujemy się, **że o jakimkolwiek sensacyjnym zwrocie śledztwa w kierunku kradzieży** — oczem doniosła wczoraj PAT. — **dotychczas niema mowy**. Władze śledcze nie natrafiły dotychczas na żadne ślady, które kierowałyby sprawę na tory kradzieży. Również wychodzi na jaw, że wiadomość prasy warszawskiej, jakoby naczelnik Wydziału Śledczego nadkomisarz Pollak udzielał wywiadu dziennikarzom tamtejszym, nie odpowiada prawdzie.

CO STWIERDZA URZĄD CELNY W ZBĄSZYNIU?

Doniosłe natomiast znaczenie dla toku śledztwa posiadają wiadomości jakie wczoraj nadeszły z urzędu celnego w Zbąszyniu, który stwierdził, że nie zauważono ostatnio aby granicę przekraczała jakakolwiek osoba, posiadająca tak wielką ilość futer i biżuterji, jak to zgłoszono w doniesieniu o kradzieży w Grand Hotelu

CIUNKIEWICZOWA POZOSTAJE W ARESZCIE ŚLEDCZYM

Nieścisła jest także pogłoska podana przez PAT. o mającem nastąpić zwolnieniu Ciunkiewiczowej z aresztu śledczego za kaucją 100.000 zł. Jak się dowiadujemy, w obecnym stanie śledztwa, **niema mowy o wypuszczeniu Ciunkiewiczowej na wolność, nawet za wysoką kaucją**.

Sędzia śledczy dr. Wątor przesłuchał onegdaj Ciunkiewiczową, która przebywa nadal w szpitalu więziennym. Stan jej zdrowia znacznie się poprawił, gorączka zupełnie ustąpiła.

Wykrycie defraudacji 70 tysięcy zł. w tramwaju krakowskim

Kasjer aresztowany. — Szkoda zabezpieczona

Prezydjum miasta komunikuje:

Na polecenie prezydenta miasta Beliny Prażmowskiego przeprowadzono rewizję ksiąg kasowych w Tramwajach miejskich. **Rewizja wykazała brak w kwocie 70 tysięcy zł. Sprzeniewierzenia tej sumy dopuścił się kasjer Tramwaju Stanisław Zachara.**

Sprzeniewierzona kwota została zabezpieczona hipotecznie na nieruchomościach żony Zachary, wobec czego Gmina nie poniesie żadnych strat. **Zacharę aresztowano, dalsze śledztwo w toku.**

— PO BALU PRASY. Z powodu konieczności zamknięcia rachunków komitet Balu Prasy zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich osób, którym przesłano bilety, a które z biletów tych nie skorzystały o ich zwrot pod adresem Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich pl Szczepański l. 7. Jednocześnie dla wiadomości osób, które z biletu skorzystały, a zagubiły przesłane im czeki komitet podaje numer konta czekowego Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich w PKO: 412.720.

— DYREKCJA MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO i Woj. Instytutu Rzem. Przemysłowego podaje do wiadomości, że do dnia 15 bm. przyjmuje zgłoszenia na kursy: krawiectwa damskiego, trykotarstwa ręcznego, radjotechniczny (dla amatorów), mistrzowski techniki farbiarskiej. Informacje i zgłoszenia w Dyrekcji Muzeum i Instytutu Kraków. ul. Smoleńsk 9. od 8—2-giej.

— KURS UMIEJĘTNOŚCI SPRZEDAWANIA. Zainteresowanie pierwszym w Polsce kursem umiejętności sprzedawania, odbywającym się z inicjatywy i pod protektoratem Prezydenta miasta Beliny Prażmowskiego w Muzeum Przemysłowem wzrasta nieustannie Celem umożliwienia udziału kształcącej się młodzieży handlowej dopuszczono na wykłady bezpłatnie 30 słuchaczy szkoły Ekon. Handlowej. Program wykładów na kursie: czwartek 11 bm. o godz. 7'30 wykład dr. Biegeleisena pt. „Kategorie klientów w polityce sprzedaży", godz. 8'30 H. Szenwaldera „Demonstrowanie towaru", piątek 12 bm. godz. 7'30 dr. Beresa „Rola klienta w systemie sprzedaży", godz 8'30 dr Wandy Wisłockiej „Hygiena sprzedawcy".

— POCIĄŁ SIĘ NOŻYKIEM DO GOLENIA. Przytrzymany na V. Komisarjacie pod zarzutem kradzieży z włamaniem Jan Golik, pokaleczył sobie nożykiem do golenia prawą pierś w kilku miejscach Lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy, orzekł że rany są lekkie i pozostawił go w aresztach.

— MIŁY „DANSER". Otton Pesch (lat 25) cukiernik zam. Obożna 10, został aresztowany za szereg kradzieży drobnych kwot z torebek damskich na zabawie w sali Bolońskiego w Rynku gł.

— ZDERZENIE. Franciszek Słapek dorożkarz zam. Mazowiecka 71 stojąc na stanowisku przy ul Starowiślnej został najechany przez samochód osobowy wojskowy Nr. 4 prowadzony przez Cieślika Franciszka z V. Djonu Samoch. w Dąbiu. U dorożki zostały połamane dyszle oraz koń został skaleczony. Szkoda wynosi około 200 zł.

— PRZESZKADZAŁA MU LATARNIA. Józef Piekulskie kierowca samochodu ciężarowego Kr. 96754 zam w Borku Fałęckim przejeżdżając ul Starowiślną zawadził o uliczną latarnię gazową wskutek czego ta została zupełnie zniszczona.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro dwa przedstawienia po cenach zniżonych: dziś „Baltazar" L. Marchanda, jutro emocjonująca sztuka szpiegowska Madisa i Boucarda „X—33".

W sobotę występuje teatr krakowski z premjerą arcydzieła helleńskiej poezji dramatycznej „Ifigenja w Aulidzie". Utwór Eurypidesa, tętniący, mimo wieków dzielących nas od jego powstania niesłabnącą aktualnością, znajdzie na scenie krakowskiej realizację odbiegającą od utartego szablonu przedstawień klasycznych, co uczyni go żywotniejszym i przystępniejszym umysłowości dzisiejszego widza. Zespół złożony z pp.: Zaklickiej (Ifigenja), Żmijewskiej (Klitajmestra), Burnatowicza (Menelaus), Dąbrowskiego (Poseł), Kniżkowskiego (Starzec), Nowakowskiego (Agamemnon) i Szymańskiego (Achilles), pracuje od kilku tygodni pod reżyserskim kierunkiem dyr. T. Trzcińskiego nad realizacją „Ifigenji".

— Z TEATRU „BAGATELA". Już w piątek dnia 12 bm. premjera prześlicznej operetki Straussa „Czar walca" w wykonaniu znakomitej operetki warszawskiej, która do Krakowa zjeżdża z całym swoim zespołem w liczbie 45 osób. Bilety do nabycia w kasie teatru „Bagatela" od godz. 10—2 popoł i od 4—8 wieczór.

— ROBERT SOETENS, znakomity francuski skrzypek, wystąpi z jedynym koncertem jutro w piątek dnia 12 bm. w sali Bolońskiego. Przy fortepjanie Szymon Marmor.

— ALEKSANDER MICHAŁOWSKI, nasz znakomity pianista, niezrównany odtwórca dzieł Chopina, wystąpi po raz drugi dziś we czwartek dnia 11 bm. w sali Bolońskiego, wykonując nowy program. W koncercie przyjmie udział świetna recytatorka, Irena Ruszczycówna.

— VASA PRIHODA, jeden z najgenjalniejszych skrzypków wirtuozów doby współczesnej, którego sława rozbrzmiewa na obu półkulach świata, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w sobotę 13 bm. w Starym Teatrze. Nieprzeparty urok poezji, a przytem olśniewająca technika nadają grze tego fenomenalnego skrzypka znamiona niedoścignionego artyzmu. Toteż zrozumiałem jest, że zapowiedź koncertu wywołała w naszem mieście bardzo żywe zainteresowanie.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek o 8 wiecz.: „Baltazar".
Piątek o 8 wiecz.: „X—33".

TEATR POLSKI W KATOWICACH
i na prowincji

Czwartek w Knurowie: „Pod gwiaździstą banderą".

Piątek o 7.30: Koncert „Echo"; w Pszczynie „Pod gwiaździstą banderą".

—oßo—

— UBEZPIECZENIA Z KORZYSCIAMI dla F. N przyjmuje i udziela wszelkich wyjaśnień p. Joachim Neiger w Towarzystwie Ubezpieczeń „Feniks" przy ul. św. Jana 3, telefon 102-78 i 133-18.

—oßo—

— S. K. S. „BAR KADIMAH" Dziś o godz. 5'45 kurs języka hebrajskiego. o godz. 6-tej buda z referatem prasowym oraz kursem commeau.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 10. 2. 1932. Akcje utrzymane. Dolar bez szczególniejszych zmian.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 86.25.

Zebranie giełdowe cechowało małą chęć do pracy. Ruch panował ospały. Większość papierów z braku zapotrzebowania w zastoju. Poszukiwano akcje Banku Polskiego bez transakcyj. Z papierów oficjalnie kotowanych doszło jedynie do notowania 4-proc. Premjową Pożyczką inwestycyjną po kursie nieco mocniejszym. Obroty niewielkie. Na pogiełdziu silniej poszukiwano 4-proc. Prem. Pożyczkę dolarową w płaceniu 46.50 mocniej i 3-proc. Pożyczkę Budowlaną 31.50. Obroty nieco większe. Ruch na ogół żwszy.

• • •

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania. Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Podaż dostateczna. Usposobienie dla dolara efektywnego lekko mocniejsze. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89—8.91, czeki bankowo 8.90—8.92. Kursa orjentacyjne: Marka niemiecka 210.50—212. Frank szwajcarski 174—174.50, Funt szterling 30.75—31.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 10. 2 PAT. Akcje: Bank Polski 100, Lilpop 13.75, tenden. mocniejsza. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 31.75, 4-proc. inwestycyjna 85.50, 5-proc. konwersyjna 40.25. 4-proc. dolarowa 45.50, 7-proc. stabilizacyjna 54.60, Listy zast. BGK. bez zmiany. Tendencja mocniejsza.

• • •

Waluty: Dolar 8.89 i pół, 8.91 i pół, 8.87 i pół. **Dewizy:** Gdańsk 173.70, 174.13, 173.27, Londyn 30.80 30.95, 30.65, Nowy Jork 8.916. 8.936, 8.896, telegr. 8.922, 8.942, 8.902, aPryż 35.12, 35.21. 35.03. Praga 26.41, 26.47, 26.35, Szwajcarja 174.19 174.62, 173.76, Włochy 46.50, 46.73. 46.27, Berlin pryw. 211.80. Tendencja niejednolita

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 10. 2. 1392. Ceny transakcyjne: Pszenica 15 ton 24.75, ceny orjentacyjne: żyto 22 i trzy czw. do 23 i jedna czw., pszenica 23 i trzy czw do 24.50, mąka żytnia 65-proc. 35—36, pszenna 65-proc. 36.50—38.50. Reszta bez zmiany, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 10. 2 PAT. Paryż 20.17 i pół. Londyn 17.62 i pół. Nowy Jork 5.12 i pół, Belgja 71.46, Włochy 26.57: Berlin 121.70, Praga 15.17, Warszawa 57.30. Bukareszt 3.02 i pół

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń. 10. 2 PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin 168.40—169.40. Budapeszt 124.29 i pół. Londyn 24.35 —24.55. Nowy Jork 709.20—713.20. Paryż 27.92—28.08, Praga 21.01 i pół do 21.13 i pół, Warszawa 79.46—79.94. Zurych 138.40—1392.0, Amerykańskie 707.75—713.75. Niemieckie 168—169.20. Angielskie 24.18—24.42, Francuskie 27.80—28. Włoskie 36.81 —37.09, Polskie 79.30—79.90 Szwajcarskie 137.90—139.10

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 15. Lwów Czerniowce 25. Browary Lwowskie 30. Galicja 14.10.

Po strajku w Górnośląskiej Centrali Skór

W związku ze strajkiem w Górnośląskiej Centrali Skór w Oświęcimiu odbyła się wczoraj ponowna konferencja zarządu fabryki z delegacją robotników. W wyniku konferencji uchwalono obniżyć zarobki robotnikom dziennym o 6 proc., robotnikom akordowym w o 8 prc. Zarząd garbarni zobowiązał się nie zatrudniać kobiet w pracy wykonywanej przez mężczyzn, zredukować robotnikom rękawiczek i fartuchów oraz cofnąć wypowiedzenia 3 robotnikom. Umowa obowiązuje do 1 **lipca** br. Wobec podpisania umowy robotnicy **przystąpili do pracy.**

W ucieczce przed Japończykami...



Liczne rzesze uciekinierów chińskich tułają się na obczyźnie, uciekając przed postępującą armją japońską.

Zerwanie rokowań chińsko-japońskich

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 10. 2 (L) Donoszą z Szanghaju, że **rokowania pokojowe chińsko-japońskie zostały zerwane. Wyrażane są obawy że z tego powodu dojdzie do większego jeszcze napięcia stosunków chińsko-japońskich.**

Generałowie chińscy paktują z Japończykami

Moskwa 10. 2. PAT. Dzienniki sowieckie donoszą, że generał chiński Ma odbył konferencję z dowódcą wojsk japońskich gen. Tamona.

Po przeprowadzonych rozmowach gen. Ma zgodził się na ścisłą współpracę z władzami japońskiemi. Gen. Ma mianowany będzie głównodowodzącym wojsk w prowincji Fej-Lu-Tsiang. Również drugi generał chiński Din-Czou, który jeszcze przed paru dniami prowadził walkę z oddziałami japońskiemi, stara się o nawiązanie kontaktu z Japończykami. W rokowaniach tych pośredniczyć ma konsul amerykański.

Nowe walki w Mandżurji

Moskwa. 10. 2. (R) Wedle doniesień z Pekinu rozgorzały pod Kinczao w Mandżurji nowe zaciekłe walki, w toku których mieli Chińczycy ponieść znaczne straty.

Komisja Ligi Narodów w drodze do Mandżurji

Nowy Jork. 20. 2. (R) Komisja śledcza Ligi Narodów, która jedzie przez Amerykę do Chin, celem zbadania konfliktu chińsko-japońskiego przybyła dziś do Nowego Jorku. W sobotę komisja odjedzie z San Francisko do Japonji.

Japonja i Niemcy głównymi dostawcami broni i amunicji dla Chin!

Londyn 10. 2. PAT „Daily Herald" donosi, że w ciągu ubiegłych 6 miesięcy do portu w Szanghaju przywieziono amunicji i broni na ogólną sumę 354000 funtów szt. oraz samolotów bojowych na sumę 290000 funtów. W ciągu ub. roku do Chin przywieziono ogółem broni, amunicji oraz samolotów na sumę przeszło **półtora miljona funtów. Głównymi dostawcami broni i amunicji byli Japończycy, którzy dostarczyli tych materjałów na sumę 584 tysięcy funtów, oraz Niemcy, którzy przywieźli broni i amunicji na sumę 400.000 funtów.** Ameryka dostarczyła Chinom samolotów bojowych na sumę 282000 f., Anglja zaś uzbrojenia i karabinów na kwotę 203000 funtów.

Dziś manifestacja litewska w Kłajpedzie

Berlin 10. 2. PAT. Z Kłajpedy donoszą o przygotowaniach organizacji młodych strzelców litewskich do manifestacji zapowiedzianej na dzień 11 bm. Do dyspozycji szaulisów mają być przygotowane umyślne pociągi z Kowna do Kłajpedy.

• • •

Berlin 10. 2. PAT. Prasa niemiecka donosi, że o ile rząd litewski nie zamianuje oficjalnego pełnomocnika z grona delegacji litewskiej, to przedstawiciel Niemiec zażąda rozpatrzenia sprawy kłajpedzkiej pomimo nieobecności pełnomocnika litewskiego.

Berlin 10. 2. PAT. Z Kowna donoszą, że wczoraj skonfiskowano tam ponownie wszystkie dzienniki niemieckie, które zamieściły wiadomości o wydarzeniach w Kłajpedzie

Zamach na niedyskretnego b. hitlerowca

Berlin. 10. 2. (Sch) W Zwickau. w Saksonji dokonano dziś w nocy zamachu rewolwerowego na dra Schaefera, b. posła narodowo-socjalistycznego do sejmu heskiego, który swego czasu ogłosił tajny manifest hitlerowców, ściągając na siebie w ten sposób nienawiść przywódców partji. Gdy ubiegłej nocy Schaefer, bawiący w Zwickau w przejeździe, przechodził ulicą, **oddano do niego strzał rewolwerowy z przejeżdżającego samochodu, raniąc go ciężko w plecy. Sprawcy zbiegli.**

Zgon Edgara Wallace'a

Londyn. 10. 2. (L) Znany autor licznych powieści kryminalnych Edgar Wallace zmarł dziś w Hollywood w Kalifornji w następstwie ciężkiego zapalenia płuc.

Rozbieżności w łonie BBWR

uwydatniają się jaskrawo podczas dyskusji budżetowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 10. 2. (Sin) Tematem powszechnych rozmów w kołach politycznych jest wielka rozbieżność, jaka zaznaczyła się w czasie dzisiejszej debaty budżetowej w Sejmie w łonie klubu BB. I tak poseł Minkowski oklaskiwany był przez swój klub, kiedy jako referent budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu występował w obronie karteli, a potem tenże klub oklaskiwał ostre wystąpienie swego członka posła Wojciechowskiego przeciw kartelom. Podobnie przedstawiała się sprawa podczas dyskusji nad budżetem Ministerstwa Opieki Społecznej, kiedy przedstawiciele „Lewiatana“ w BB. krytykowali ubezpieczenia społeczne, pod czas gdy przedstawiciel „grupy pracy“ poseł Tomaszkiewicz występował w ich obronie. W związku z tem odbyło prezydjum klubu BB. posiedzenie, szczególnie celem ustalenia stanowiska w sprawie karteli, w której-to sprawie rozbieżność między przemówieniami poszczególnych członków klubu wystąpiła zbyt jaskrawo. Poseł Holyński, przedstawiciel grupy przemysłowej w BB który miał replikować na wystąpienie posła Wojciechowskiego, na polecenie prezydjum klubu odłożył swą replikę.

* * *

W dyskusji nad budżetem Ministerstwa Pracy i O. Społ. zabrał głos poseł Żuławski (PPS) który w związku ze swym niedawnym „wpadunkiem“ na temat pogłosek o wyroku w procesie brzeskim, był dziś ostrożniejszy i wszystkie swe zarzuty szczegółowo precyzował, cytując całe mnóstwo faktów z numerami dokumentów. Fakta te, których przytaczanie zajęło blisko godzinę, dotyczących głównie nadużyć w Kasach Chorych i w zakładach ubezpieczeń społecznych.

Przyjęta poprawka posła Sommersteina

Warszawa. 10. 2. (Sin) Podczas dzisiejszej debaty w komisji oświatowej poseł **Sommerstein** wskazał na daleko posuniętą ramowość projektu ustawy o ustroju szkolnictwa, dającą w art. 14 ministrowi oświaty nieograniczoną władzę w sprawie zakładania szkół. Mowca wnosi poprawkę tej treści, **że zasada zakładania szkół ma być wyjęta z pod ingerencji ministra oświaty, a ma ją określać ustawa. Poprawka ta została przyjęta głosami BB i klubu ukr. Inne poprawki zostały odrzucone.** W sprawie szkół dokształcających mówcy z klubów opozycyjnych zwrócili się przeciwko etatyzacji oświaty pozaszkolnej. Posłanka Rudnicka podkreśliła płynące stąd niebezpieczeństwo dla oświaty mniejszości narodowych.

Dalsze wiadomości z Lake Placid

Spodziewana supremacja hokejowa Amerykanów.

W dalszym ciągu turnieju hokejowego rozegrano w drugiej kolejce następujące zawody:

USA—POLSKA 5:0 (1:0, 1:0, 3:0)

Mimo kilku rezerwowych wygrały Stany Zj. gładko. Bohatersko bronił bramki Stogowski, który z powodu kontuzji nawet zemdlał.

Kanada—Niemcy 5:0 (2:0, 1:0, 2:0).

Niemcy grali już nieco lepiej, niż z USA i przegrali tylko w niskim stosunku.

KANADA—POLSKA 10:0 (5:0, 1:0, 4:0).

Miażdżąca przewaga Kanadyjczyków, którzy w I. i III. tercji przeprowadzili huraganową ofensywę, której Polacy sprostać nie mogli. Tylko w II. tercji uratowali się nasi hokeiści kontrofensywą, czem się jednak całkowicie wyczerpali.

POPISY SZTUCZNEJ JAZDY

zademonstrowały wśród wielkiego entuzjazmu widzów niezrównana **Sonja Henje**, norweska mistrzyni świata, oraz doskonała Austrjaczka **Fritzi Burger.** Rezultaty tej konkurencji będą dopiero wiadome po całkowitem ich ukończeniu.

—oŞo—

CRACOVIA—MAKKABI

Dzisiejsze zawody hokejowe, będace pierwszem spotkaniem powyższych drużyn w tegorocznym sezonie zapowiadają się bardzo interesująco. Obie drużyny mają za sobą szereg spotkań z silnemi zespołami i staną od walki w pełnej formie, przed wyjazdem swych graczy na mecze międzymiastowe do Opawy i Cieszyna. Początek meczu dzisiaj o godz. 8 wiecz. na torze Makkabi. Niskie ceny wstępu, umożliwią licznym rzeszom przyglądnięcie się temu zajmującemu spotkaniu.

JAFFE W BIELSKU

Z Bielska piszą nam: Dnia 6 bm wieczór przybył do nas samochodem z Krakowa Leib Jaffe w towarzystwie dyr. Zenwirtha, członka dyrektorjum Keren Hajesodu w Krakowie W lokalu org. Haszachar zostali czcigodni goście przyjęci przez członków zarządu Haszacharu i Komitetu Lokalnego Keren Hajesodu. Po skromnym posiłku w sali jadalnej Haszacharu nastąpiła krótka konferencja, poczem szanowni goście udali się do gmachu kahału, gdzie w wielkiej sali kahalnej Jaffe wygłosił swój referat. Masowo zebrana publiczność, która nie mogła pomieścić się w sali i wypełniła klatkę schodową — wielu musiało z braku miejsc odejść — wysłuchała fascynujących wywodów, Jaffego z niesłabnącem zainteresowaniem i zgotowała drogiemu Gościowi burzliwą owację. Jaffe przemawiał przez półtora godzin, przykuwając nietylko uwagę, ale i serca słuchaczy. Zebranie zagaili przewodniczący poszczególnych ugrupowań.

Po zgromadzeniu spędzili szanowni goście jeszcze krótki czas w kasynie Haszacharu, wśród intymnej i serdecznej atmosfery. Koło północy rozstali się z nami, żegnani najserdeczniej.

—oŞo—

Straszny czyn matki

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 10. 2. Żona bezrobotnego pracownika tramwajowego Zublowa poderżnęła brzytwą gardło trzechletniemu swemu synowi, poczem w podobny sposób targnęła się na swe życie. Z pozostawionego listu wynika, że rozpaczliwe o kroku dokonała wskutek strasznej nędzy. Dziecko zmarło natychmiast, a desperatkę przewieziono w ciężkim stanie do szpitala.

ZMARLI

— **Ś. P. LEOPOLD KOMORNICKI,** artysta dramatyczny, zmarł w Krakowie, w szpitalu na chorobę serca, przeżywszy lat. 38. Publiczność krakowska pamięta tego artystę w świetnej jego roli „Proboszcza wśród bogaczy“, oraz jako wybornego imitatora Mieczysława Frenkla w roli Wistowskiego w „Grubych rybach“. Występując w poprzednim sezonie w Poznaniu, Komornicki przeprowadził kurację odtłuszczającą, której organizm jego nie wytrzymał.

Królowie oszczędzają...

Kryzys nie oszczędza nikogo

Dyktator kryzys przekracza i najwyższe progi. Wszędzie sięga jego wpływ. Nawet na nielicznych już dworach królewskich w Europie odbija się przymus oszczędzania i zaciskania pasa. Listy cywilne panujących ulegają redukcji tak samo, jak pensje urzędników.

Na dworze króla Danji np. wpływ kryzysu dał się mocno odczuć. Przed spadkiem kursu korony duńskiej król zamówił w prywatnej stoczni duży jacht luksusowy. Wykończenie jachtu ulegnie jednak opóźnieniu, gdyż stocznia otrzymała obecnie polecenie od króla, aby roboty przy budowie okrętu wstrzymano, albowiem wskutek znacznych strat na kursie korony kasa królewska nie będzie mogła narazie regulować należności.

Co roku o tej porze wyjeżdżał król duński na parotygodniowy wypoczynek na Riwierę. Obecnie podróż ta została odłożona ze względów oszczędnościowych, a król wraz z rodziną spędza swe wywczasy w jednej z wiejskich posiadłości.

Te same wieści nadchodzą z Londynu. Król mody, książę Walji, sprzedał dla oszczędności trzy konie wyścigowe ze swej stajni i jeden ze swych Rolls-Royce'ów. Zwykła o tej porze wycieczka do Paryża na sezon karnawałowy została odłożona ku wielkiemu żalowi hotelarzy i restauratorów paryskich, którzy mieli w księciu Waljii jego świetnie dobrych klijentów. Król Jerzy V, idąc w tem za przykładem szefów przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, wymówił posady licznym urzędnikom dworskim i służbie pałacowej, a w kuchniach pałacu Buckingham zaszły też wielkie zmiany; idąc za hasłem „buy british“ (kupujcie wyroby krajowe) usunięto z menu i ze spiżarni wszystko, co pochodzi z zagranicy.

W rażący częstokroć sposób odbiły się ujemne skutki kryzysu na trybie życia dumnej arystokracji angielskiej. Średniowieczne zamki zostają sprzedane i przechodzą w obce ręce. Lord Lascelles, krewny Jego Królewskiej Mości, otworzył dwa razy na tydzień wrota swego zamku dla publiczności, pobierając przytem od zwiedzających pewną opłatę wejściową. Każdy londyńczyk czy cudzoziemiec-turysta może teraz za opłatą jednego szylinga oglądać niedostępne dawniej dla obcych komnaty i sale prastarego zamku dumnych lordów.

Or.

ZE SALI SĄDOWEJ

PIERWSZA ROZPRAWA POLITYCZNA W KADENCJI LUTOWEJ

Wczoraj toczyła się przed trybunałem-sądu przysięgłych pierwsza tej kadencji rozprawa polityczna. Na ławie oskarżonych zasiedli: Jakób Horowitz (lat 31) i Eljasz Horowitz (lat 29), Majer Wiesenfeld (lat 29), współwłaściciele fabryki wody sodowej w Brzesku, oraz Chaim Reifer (lat 27) robotnik zatrudniony w tejże fabryce — pod zarzutem zbrodni zdrady głównej z par. 58 uk.

Policja w Brzesku, która inwigilowała oskarżonych, przeprowadziła rewizję w ich fabryce, gdzie znaleziono 3 paczki odezw komunistycznych. Na wczorajszej rozprawie oskarżeni nie przyznali się do winy, twierdząc, że odezwy do nich nie należały i o nich nie wiedzieli.

Sensację wywołało zeznanie oskarżonego Reifera, że on ukrył tę bibułę w fabryce noc przed aresztowaniem, podczas gdy reszta oskarżonych o niczem nie wiedziała. Zataił to dotychczas, ponieważ obawiał się zemsty ze strony komunistów.

Po przesłuchaniu szeregu świadków rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego. Przewodniczący wiceprezes Sądu s. o. Hubl, oskarżał prok. dr. Szypuła. Bronią: adw. dr. Aleksandrowicz, adw. dr. Knoebel i adw. dr. Kohane.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

NARADA KIEROWNIKÓW ORG „CEIRE MIZRACHI“ W JAŚLE.

Kierownictwo związku krajowego org. „Ceire Mizrachi“ dla zach Małopolski i Śląska komunikuje: W niedzielę dnia 14 bm odbędzie się w lokalu Stow. „Ceire Mizrachi“ w Jaśle narada wszystkich członków kierownictwa związku krajowego młodzieży mizrachistycznej. Porządek dzienny obrad obejmuje sprawy organizacyjne, kulturalne i palestyńskie. Z Krakowa wyjeżdżają na powyższą naradę wszyscy członkowie kierownictwa. Uprasza się tą drogą ponownie wszystkich członków kierownictwa z miast prowincjonalnych o niezawodne przybycie.

Zbrodnicze podpalenie

W gminie Skrzyszów pod Tarnowem wybuchł pocy onegdajszej pożar, który objął kilka gospodarstw. Ogólna szkoda około 8.000 zł. Jak stwierdzono przyczyną pożaru było zbrodnicze podpalenie. W wyniku dochodzeń policyjnych zostali aresztowani Józef Orjasz z Łęk Górnych, który dokonał zbrodniczego czynu przy współudziale niejakiego Lillita.

TROCHĘ HUMORU

MOŻE JEDEN BĘDZIE DOBRY...



Pokaż mi, moja droga, w którem miejscu chcesz powiesić obraz, to resztę gwoździ powyciągam ze ściany.

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn	Zł. 6'00.	kwartał, Zł.	18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	6'20	„	18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	6'60	„	19'80
Zagranica z przesyłką pocztową	„	10'00	„	30'00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.